

Ks. Janusz STROJNY

Kościół - misterium Zbawienia

Treść: I. Drogi wiodące do obecności w Kościele: 1. Praca nad poznawaniem Objawienia. 2. Wierność tradycji Kościoła Chrystusowego. 3. Liturgia wyznawaniem wiary w Boga. 4. Zmysł społeczno-wspólnotowy. 5. Właściwie rozumiana antropologia. II. Pismo Święte o Kościele: 1. Terminologia. 2. Zapowiedzi Starego Testamentu. 3. Nowy Testament o Kościele. III. Kościół w rozwoju historycznym. IV. Kościół w nauczaniu Vaticanum II: 1. Misterium Kościoła. 2. Ciało Chrystusa a lud Boży. 3. Hierarchiczność Kościoła. 4. Świętość w perspektywie eschatologicznej. 5. Maryja - osobowy wymiar Kościoła. Zakończenie.

Pośród prawd wiary chrześcijańskiej, wiara w Kościół zajmuje w społeczeństwie wierzących bardzo ważne miejsce. W Credo, które wyznajemy podczas Mszy Świętej zaraz po Bogu: Ojcu - Stworzycielu, Synu - Odkupicielu i Duchu Świętym, który od Ojca i Syna pochodzi, który jest Panem i Ożywicielem i który mówił przez proroków jest wymieniona tajemnica Kościoła. Bóg upodobał sobie, aby dzieło zbawienia dokonało się w Kościele i przez Kościół. Stąd też Kościół jest tą społecznością i tym obszarem istnienia, w którym działa sam Bóg i prowadzi ludzi do współlistnienia ze sobą. Z jednej strony, na płaszczyźnie życia, Kościół jako wspólnota jest "znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia ludzi z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego w Chrystusie"¹. Życie społeczności chrześcijańskiej postępującej w jedności życia wiarą oraz dzięki udzielonej łasce ujawnia odwieczny i zbawczy plan Boga dokonujący się w historii zbawienia. Na gruncie powołania Bożego i zajmowanej postawy przez przyjmujących to wezwanie, z pełnią Objawienia w Jezusie Chrystusie, Kościół zmierza do swej pełni aby się przekształcić w Królestwo Boże. Ta wędrówka w czasie ma na celu oczyszczenie wszystkiego z grzechu i wszelkiego braku, aby stanąć przed Bogiem jako wspólnota w pełni człowieczeństwa na wzór Chrystusa i legitymować się czystością swego istnienia to znaczy istnienia dla Boga i w miłości.

Z drugiej strony Kościół jest dzisiaj w centrum zainteresowania teologii. Nie wystarczy bowiem sama formalna przynależność do tej społeczności, ale jest ona zobowiązana na mocy swego powołania do coraz pełniejszego poznawania prawd Bożych - objawionych, oraz do owocnego wprowadzania ich w życie.

¹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele (KK) - *Lumen Gentium*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968, 1.

Wskazane wyżej zbawcze działanie Boga w Kościele i przez Kościół jest tak bogatą rzeczywistością, że nie da się jej wyrazić w jednej zwięzłej definicji. Wszelkie próby dokonania tego kończyły się niepowodzeniem, gdyż nie ogarnęły w pełni istoty Kościoła i wielu jego aspektów. Ponadto Kościół jest rzeczywistością dynamiczną, stale się realizującą w życiu i dzięki wierze ludzi, którzy poddają się pod życiodajny wpływ Chrystusa. Dla tego właśnie powodu Pismo Święte, a w szczególności Nowy Testament nie podaje żadnej definicji Kościoła, a przedstawia to stale dokonujące się dzieło odkupienia w Chrystusie poprzez liczne obrazy, przypowieści i alegorie.

I. Drogi wiodące do obecności w Kościele

Współczesny człowiek stale napotyka na nieznanne problemy, obszary ludzkiego życia, które stanowią ziemię jeszcze nie poddaną człowiekowi, co wyraża się w stosunku do przeszłości kategoriami postępu i rozwoju. Jednym z tych obszarów ciągle potrzebującym rozpoznania, gdyż jest on niewyczerpalny, jak sam Bóg, jest Kościół. Można wprawdzie bez większego trudu dostrzec jego istnienie, natomiast nie da się zmierzać do jego istoty bez zaangażowania przez wiarę, to znaczy bez zaufania i podjęcia współpracy z samym Bogiem. Wejście do Kościoła dokonuje się na kilku płaszczyznach i nacechowane jest powrotem do źródła chrześcijaństwa. Oznacza to, że nie może ono dokonać się bez osobowego spotkania z Chrystusem.

1. Praca nad poznawaniem Objawienia

Sposób traktowania Objawienia, Jego poznawanie wszechstronne, przeżywanie i realizowanie w życiu stanowi niepodzielną całość. Jest rzeczą niemożliwą by być obecnym w Kościele poznając i akceptując prawdę Bożą jedynie intelektualnie. Mówić o Kościele, prawdziwie a nie zobowiązująco może także człowiek niewierzący. Prawda Boża jest taką wówczas, gdy Słowo do nas skierowane niesie ze sobą miłość Bożą i ogarnia całą egzystencję człowieka. Według przekazu św. Pawła pełnię Objawienia otrzymaliśmy w Jezusie Chrystusie. Zatem, nie tylko słowa Jezusa ale Jego czyny, gesty, całe życie przedstawiają nam zbawcze dzieło Syna Bożego. W Chrystusie, na gruncie tajemnicy Wcielenia, otrzymaliśmy jedność z Ojcem, teraźniejsze i ostateczne przeznaczenie człowieka, miłość samego Boga i niezwykłą godność. Prawidłowy stosunek do Objawienia, a zarazem wzorcowy, odnajdujemy w pierwotnym Kościele. Podstawową relacją, którą trzeba zauważyć jest relacja między Chrystusem, a więc i Objawieniem, a misterium Kościoła.

Powołani przez Chrystusa Apostołowie, zafascynowani Jego nauką i czynami poszli za Nim. Ich zaangażowanie było na miarę ich percepcji, a więc pójście za Jezusem, na miarę ich miłości i oczekiwania. Jednakże ta droga skończyła się dla nich fiaskiem i rozczarowaniem, co wyrazili z rozbijającą szczerością wobec Chrystusa uczniowie zdążający do Emaus: "A myśmy się spodziewali, że On wła-

śnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21). Wydaje się, że Jezus zawiódł nadzieje i oczekiwania uczniów. Jednakże Jezus nie wszedł w ich ludzkie oczekiwania ale postawił przed nimi nową niespotykaną dotąd perspektywę objawienia się Jego chwały w zmartwychwstaniu oraz “nowego nieba i nowej ziemi”. To właśnie Chrystus otworzył drogę do poznania woli Boga w całej mądrości i duchowym zrozumieniu. “On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do Królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów” (Flp 1,9. 13-14).

Inicjatywa w misterium Objawienia i Odkupienia spoczywa w ręku Chrystusa. To właśnie On ponownie zgromadził uczniów po zmartwychwstaniu, udzielił daru Ducha Świętego, udzielił uczniom swej mocy, a swoją misję uczynił ich misją i zlecił im głoszenie kerygmatu o zbawieniu. Decydującą rolę w procesie kształtowania wiary uczniów, percepcji, interpretacji objawienia i dzieła odkupienia odegrały chrystofanie. Zależnieni i sfrustrowani swoją bezradnością i rozpaczą uczniowie odkryli, że Jezus żyje i nadal działa. Uradowali się zobaczywszy Pana, oddali mu pokłon i w posłuszeństwie przyjęli Jego wolę: “Idąc na cały świat głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16, 15. 20).

Działalność Jezusa po zmartwychwstaniu jest ukazywaniem spełnionego już dzieła w kategoriach początku chwały². Jest zarazem adekwatna do wcześniejszej publicznej działalności. Misja Jezusa charakteryzowała się szczególnym dążeniem do tego, by: “rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52). Ponowne zgromadzenie uczniów ma na celu wyeksponowanie jedynej, niepowtarzalnej i niezbywalnej roli Jezusa Chrystusa w życiu Kościoła. Jezus nadal prowadzi swoje dzieło zgromadzania dzieci Bożych w Kościele i przez Kościół. Apostołowie, lud, biskupi, kapłani, wierni nie są bezwolnym przedmiotem wobec których Chrystus realizuje swoją władzę. Takie spojrzenie na Chrystusa i Kościół byłoby niezrozumieniem dzieła odkupienia. Natomiast misja Kościoła, będąca misją Chrystusa jest wejściem w Jego prawdę, w jego wolność, miłość, sprawiedliwość. Jeśli Kościół ma rzetelnie spełniać swoją misję i głosić Słowo Życia, to nie zaczerpnie go od nikogo, poza Tym, który umarł i zmartwychwstał. Tylko Jezus ma słowo życia wiecznego (J 6,68), a jeżeli przyjmujemy to słowo to trwamy w Nim (por. J 15,7). Powodzenie misji Kościoła jest związane z powodzeniem misji Jezusa Chrystusa. Św. Jan przypomina: “pamiętajcie na słowa, które do was powiedziałem, jeśli moje słowa zachowali, to i wasze zachowywać będą” (J 15,20).

Niepowtarzalność Kościoła, wyraża się w tym, że istnieje on dzięki Chrystusowi, ale także i w tym, że społeczność wierzących musi być ściśle związana ze swym założycielem, stale odpowiadać na wezwanie Boże. Słowa Chrystusa “Je-

² Por. KK 1; L. BALTER, Święty Kościół Powszechny, *Communio*, 9(1989) nr 1, 13-15.

stem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20) stają się wówczas prawdziwe, gdy na wezwanie Boże powołany odpowiada wolnym aktem zaangażowania przez wiarę i zaufanie powołującemu. Posłuszeństwo wiary ma prowadzić do pełnej eschatologicznej jedności z Chrystusem, jedności którą święty Tomasz przedstawił w obrazie więzi duszy i ciała ludzkiego w istnieniu i działaniu. Dzięki tej więzi wierzący ma dostęp do łaski Chrystusa - łaski Głowy Kościoła³, i jest przez chrzest wszczepiony w Jego ciało jak gałązka w winny krzew, czerpiąca życiodajne soki by wydać właściwe owoce wiary (Por. J 15, 1-11).

2. Wierność tradycji Kościoła Chrystusowego

Powyższa kwalifikacja mówiąca o tym, że chodzi tutaj o Kościół Chrystusowy jest bardzo ważna. Należy bowiem wyeliminować wszelkie interpretacje dotyczące Kościoła, a wynikające jedynie z subiektywizmu, gdyż zmierzają one do ujęć Kościoła na miarę możliwości i oczekiwań człowieka. Ostatecznie to człowiek ma stać się wierzącym i wejść w dzieło zbawcze, którego autorem i realizatorem jest sam Bóg. Ponadto nie może ulec zmianie zasadnicza perspektywa Kościoła, którą jest Królestwo Boże, a więc radykalna eschatologia wyrastająca ze zmartwychwstania Chrystusa, a dotycząca całościowej przemiany ludzkiego losu. Stąd też wszelkie tendencje do demokratyzowania Kościoła, skierowanie całej Jego działalności na rzeczywistość ziemską - jak na przykład: teologia wyzwolenia, teologia polityczna, teologia śmierci Boga, są zawężeniem perspektywy eschatologicznej i ostatecznej do problemów egzystencji ziemskiej człowieka⁴, do rozwiązywania relacji międzyludzkich zarówno jednostkowych jak i społecznych, do zniwelowania cierpienia, niesprawiedliwości w podziale dóbr doczesnych, do zrównania w prawach decydujących o losie i godności człowieka na ziemi.

Uczestnictwo w życiu Kościoła domaga się obiektywnej, a więc pochodzącej z wiary, przy asystencji Ducha Świętego, interpretacji Chrystusa - jako pełni Objawienia oraz całego zbawczego Jego dzieła. Aby współczesny człowiek mógł odnaleźć odpowiedź na pytanie kim jest Bóg, kim jest Jezus Chrystus, co uczynił On dla człowieka, jaką wolnością obdarzył człowieka Bóg, by nie wpadł w pułapkę subiektywnego doświadczenia i autonomicznego myślenia potrzebna jest instancja wyzwalająca go z zamkniętego ograniczonego własnego “ja”. Odpowiedź znajdujemy zawsze w osobie Jezusa Chrystusa. To On będąc jako człowiek w doskonałej jedności z Bogiem, zna Jego istotę i do tego stopnia jest z Nim zjednoczony, że to co On mówi, mówi także Bóg. Za świętymi Janem i Pawłem trzeba powiedzieć iż

³ Por. Św. TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, III, q. 7, a 9; III, q. 8, a. 6; *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), Poznań 1994, 792-795.

⁴ Por. KONGREGACJA NAUKI I WIARY, *Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia*, AAS 76(1984), 876-909.

mówić o Bogu znaczy wyjść od Chrystusa i Jego dzieła. Na tej podstawie Jezus mógł powiedzieć o sobie “Ja jestem ... prawdą” (J 14,6). Na innym miejscu powiedział: “Nikt też nie wie kim jest Ojciec, tylko Syn i ten komu Syn zechce to objawić” (Łk 10,22), oraz: “Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9).

Bez wątpienia Chrystus jako jedyny i posłany przez Boga prawdziwego stanowi rzeczywistą gwarancję wszelkiej prawdy o żywym Ojcu. Natomiast sam Chrystus zadbał o to, by był zagwarantowany prawdziwy o Nim obraz i w tym celu powołał Kościół przez który wypowiada się sam Duch Święty i odsłania przed nami dzieło Boga dokonane w Jezusie Chrystusie z Nazaretu. Mamy więc do czynienia z sytuacją w której Bóg przez Chrystusa do nas przemawia. Chrystus zaś przemawia przez Kościół⁵. O Kościele powiedział Jezus następujące słowa: “Kto was słucha Mnie słucha, kto wami gardzi Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał” (Łk 16,10).

Z Kościoła zatem wychodzi wezwanie, które pochodzi od Chrystusa, by oddać duszę swoją Bogu i odzyskać ją następnie odnowioną i obdarzoną prawdziwym życiem. Kościół z woli samego Chrystusa jest gwarancją prawdy i tym obszarem prawdziwej i niepowtarzalnej wolności w której może Chrystus zbliżyć się do człowieka i wyzwolić go radykalnie z zamkniętego własnego “Ja”, uczynić dzieckiem Boga miłowanym i odpowiadającym na miłość.

Wierność tradycji nie zamyka się oczywiście jedynie w pewnej ciągłości historycznej Kościoła, mianowicie w tym, że jest to ten sam Kościół, który założył Jezus Chrystus. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na obecność Ducha Świętego w Kościele - Ducha Pocieszyciela, którego Ojciec posyła w imieniu Chrystusa i który uczniów tego wszystkiego uczy (por. J 14,26), który przypomina wszystko, co Jezus uczniom powiedział. Duch Święty z woli Chrystusa i Ojca będzie uświęcał uczniów w prawdzie by zostali zachowani od zła, a Słowo Boga było objawione jako prawda i ukazywało swoją moc (por. J 17,15-17). Wreszcie jest posłany po to, by przekonał świat o grzechu o sprawiedliwości i o sądzie (J 16,8).

Od samego początku Słowo Boga doznaje gwałtu, to znaczy że jest ono głoszone w warunkach tego świata, kiedy to ludzie podejmują knowania przeciw świętemu Słudze Boga - Jezusowi (por. Dz. Ap. 4,27nn) oraz w warunkach ograniczonej ludzkiej natury i niezrozumienia dzieła Boga w Chrystusie (por. Dz. 4,1-12).

Według Świętego Mateusza Jezus Chrystus zlecił Kościołowi i Apostołom misję nauczania wszystkich narodów oraz uczenia zachowywania wszystkiego co sam przekazał uczniom (por. Mt 28,19-20). Wiele z tych prawd, które przekazał Kościołowi Jezus Chrystus są jednoznaczne i w sposób oczywisty zawarte w Objawieniu, zawarte w sposób wyraźny. Inne zaś są ukryte w Objawieniu a istnienie ich nie jest ani wyraźne, ani oczywiste. Wydobycie ich wymaga refleksji i interpretacji, co

⁵ Por. R. GAURDINI, *Bóg daleki, Bóg bliski*, Poznań 1991, 207-217.

czyni Kościół od początku swego istnienia. Jednakże prawdy wyraźnie zawarte w Objawieniu, i te ukryte wymagają światła Ducha Świętego w ich właściwym zrozumieniu i możliwości przyjęcia. Aby Kościół nie utracił prawd Objawionych dotyczących Jego istoty oraz możliwości poznania i zrozumienia Objawienia w ciągu wszystkich wieków swego istnienia, otrzymał przywilej nieomyślności w przekazywaniu prawdy Chrystusowej, przywilej zagwarantowany obecnością i działaniem Ducha Świętego - Ducha Prawdy.

Tradycją jest więc to wszystko, co składa się na interpretację i przeżywanie Słowa Bożego w całym bogactwie nadprzyrodzonym, w warunkach ludzkiej egzystencji i całej historii. Już Apostołowie dokonali reinterpretacji nauczania i działalności Jezusa Chrystusa w świetle Jego zmartwychwstania. Uczynili to w tym celu, by odnaleźć autentyczność wiary w przeżyciu spotkania z Odkupicielem, a zarazem w treści nauki Objawionej. Powyższa reinterpretacja była konieczna by Apostołowie odeszli od subiektywnego rozumienia wiary, a przyjęli Słowo Boże i dzieło Odkupienia tak, jak ono zostało podane przez Chrystusa i sprawia zbawienie. Tę pracę musi Kościół wykonywać aż do paruzji - czyli powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa. Jednocześnie dzięki poszukiwaniu zrozumienia Słowa Bożego i przyjęciu Go Kościół staje na gruncie żywej wiary i tak zachowuje swoją tożsamość. Interpretacja Słowa Bożego musi się dokonywać na gruncie życia aktualnych warunków historycznych, bowiem Prawda Objawiona na wzór Logosu, musi doznawać wcielenia, sprawiać w codzienności warunków ludzkich autentyczność życia w Bogu, życia w Chrystusie.

Tak więc dzięki Tradycji interpretującej Objawienie poszerza się zakres rozumienia treści Objawienia⁶.

3. Liturgia wyznawaniem wiary w Boga

Aktualnie, po Soborze Watykańskim drugim, liturgia powróciła do swego pierwotnego wymiaru, to znaczy jest przede wszystkim chrystocentryczna - to znaczy skierowana ku Chrystusowi. Kościół, który wyszedł z Wieczernika przeżył jednocześnie Pięćdziesiątnicę, nabył mocą Misterium Paschalnego Jezusa swoją jedyną i niezbywalną tożsamość - stał się Kościołem Jezusa Chrystusa. Wskazana tożsamość nie posiada charakteru ideologicznego ale dynamiczny - jest w stanie ciągłego stawania się - i wyrasta z życia wspólnotowego w Chrystusie. Dzieje Apostolskie jasno określają jakość i charakter życia pierwotnego Kościoła: "trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie ... Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich zyczliwie.

⁶ Por. B. PRZYBYLSKI, Kościół Chrystusowy, w: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych*, Poznań 1969, 552-554.

Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz. Ap. 2,42. 46-47).

Kościół i Jego liturgia, nie da się sprowadzić do kategorii naturalnych. Działalność tej “społeczności w Chrystusie” nie może być wyznaczona czysto naturalnymi dążeniami i celami. Jeśliby takie dążenia dochodziły do głosu Kościół nieuchronnie stacza się w kierunku kryzysu. Dlatego też mocą posłannictwa Założyciela zobligowany jest do wypełniania go mimo przeciwności, a nawet za cenę zgorznienia. Całe życie Kościoła, z wszystkimi Jego przejawami, koncentruje się wokół misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Cała też odnowa soborowa liturgii nadała kultowi i życiu chrześcijan nową głębię i pełnię skupiając go wokół eucharystii jako centrum życia. Eucharystia bowiem objawia jedność Kościoła, to znaczy całego ludu Bożego z Chrystusem, a zarazem aktualnie i rzeczywiście ją sprawia. W ten sposób życie Kościoła opiera się na uczestnictwie w ofierze Chrystusa przez ofiarę całego Kościoła, dzięki czemu życie to nabiera cech liturgii.

Jednocześnie dzięki eucharystii, jednej ofierze Chrystusa i Kościoła, dokonuje się powiązanie wiary, kultu i działania w jedną organiczną całość. To oparcie się na jednej centralnej tajemnicy powoduje pełniejsze nastawienie wewnętrzne i niewątpliwie wzmacnia zmysł wiary całej społeczności wierzących⁷. Trzeba tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt liturgii. Zdaniem Piotra i jego następców jest umacnianie braci w wierze (por. Łk 22, 32). Sprawowana liturgia jest stałym dążeniem do jedności z Chrystusem. To właśnie dzięki niej, a nie w jakiejś próżni egzystencjalnej, Kościół może realizować daną mu obietnicę, że jako całość nigdy nie pobiędzie w wierze. Liturgia jest tym szczególnym wyznaniem wiary na które odpowiada sam Bóg oczyszczeniem i umocnieniem jej przez dar udzielonej łaski.

Kościół dnia dzisiejszego znajduje się w tej niezwykłej sytuacji, że Chrystus będąc w stanie chwały i będąc niewidzialny dla ludzkich oczu, działa w sposób widzialny poprzez sprawowaną liturgię wiary. Oznacza to, że Jezus nie będąc nam współczesnym historycznie, zasiada bowiem po prawicy Boga, to jednak działa współcześnie przez tych, których powołuje i posyła. To właśnie w nich, On sam za każdym razem przychodzi do nas (por. Łk 10,16-17) i nadal realizuje dzieło odkupienia świata. Kościół, który trwa przez wszystkie czasy, ucieleśnia właśnie to posłannictwo.

Sobór Watykański II zwrócił uwagę na to, iż Kościół posiada strukturę sakramentalną. Powyższa sakramentalność jest zakorzeniona w Misterium Słowa Wcielonego. Jezus Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem w jednej osobie boskiej. Ta jedność dwu natur w jednej osobie posiada szczególnie charakter jest bowiem nierozdzielna, ale bez mieszania natur, a zarazem wiecznotrwała poczynając od momentu Wcielenia. Stąd też i działanie Jezusa Chrystusa posiada charakter sakramentalny.

⁷ Por. PRZYBYLSKI, *dz. cyt.*, 553.

Odzwierciedleniem zbawczego działania Odkupiciela jest w pierwszym rzędzie liturgia. W istocie swojej pochodzi więc od Jezusa Chrystusa ale wymaga czynnego zaangażowania człowieka, jako osoby by mogła dokonywać się stała aktualizacja wydarzenia zbawczego zapoczątkowanego w tajemnicy Wcielenia, a dopełnionego przez Misterium Paschalne.

Jezus Chrystus będąc "Sakramentem podstawowym" dzięki jedności dwu natur sprawia że dociera do nas dar łaski, a jednocześnie stworzenie może wyrazić swą miłość Stwórcy w niepowtarzalnym akcie kultu. Zatem w Tym, który przyjął człowieczeństwo, a w Którym otrzymaliśmy pełnię życia Bożego zostały nam otwarte dwie drogi. Z jednej strony droga zstępująca wyrażona w kenozie Boga, którą dociera do ludzi dar łaski - wszelkie dobro pochodzące od Boga. Z drugiej strony Lud Boży wszedł na drogę wstępującą wyrażającą się kultem, a więc oddaniem Bogu chwały. Chwałą zaś składaną Bogu nie są puste słowa i czynności liturgiczne, ale postawa miłości i dziękczynienia za otrzymaną miłość Boga, udzielone życie, nieśmiertelność, prawdę, jedność. Skutki takiej postawy jak nawrócenie, wyzwolenie z grzesznego życia, przebaczenie i pojednanie są objawieniem w Kościele mocy Boga i Jego rzeczywistej choć niewidzialnej obecności⁸.

Sakramentalność liturgii łączy w sobie krzyż i zmartwychwstanie, a więc wszystko co historyczne, co niesie ze sobą cierpienie, ból, samotność, udręczenie ale streszcza się w ofierze, z tym co jest transcendentne oraz brzemienne mocą Boga. Krzyż, na którym zawisła moc Boga stał się źródłem życia w Kościele. Z przebitego boku Chrystusa wypłynęła krew i woda. Ofiara Chrystusa otworzyła dla ludzkości - w Kościele źródło chrzcielne, źródło życia nadprzyrodzonego w Chrystusie. Kościół wyznając swoją wiarę w Boga poprzez liturgię, zbliża się coraz bardziej do swego Nauczyciela, pokonując przez kult i miłość dystans eschatologiczny w pielgrzymowaniu do Królestwa Bożego.

4. Zmysł społeczno-wspólnotowy

Zarówno akt stwórczy Boga jak i tajemnica Wcielenia objawiają nam prawdę, że człowiek istnieje jako osoba. Do istoty istnienia osobowego należy jednostkowość substancji i rozumność natury⁹. Bóg obdarował istotę ludzką tchnieniem życia i uczynił ją inteligentną (por. Rdz 1, 7. 19. 20). Byt jednostkowy poznaje swoje istnienie jako osobowe, a zarazem i swoją godność, przez relację do drugiej osoby jako partnera (por. Rdz 2, 20-24). Na gruncie aktu stwórczego pierwszych ludzi, a następnie przez nowe stworzenie w Chrystusie, możemy stwierdzić za Gu-

⁸ Por. E. SCHILLEBEECKX, *Chrystus sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966, 33-70.

⁹ Por. *S. Th.* I, q. 29, a. 1. (Definicję osoby św. Tomasz podaje za Boecjuszem).

ardinim, że : *Moje istnienie jako "Ja" polega w istocie na tym, że Bóg jest moim "Ty"*¹⁰. Osoba ludzka osiąga najwyższą wartość swego istnienia na płaszczyźnie teologicznej dotyczącej zbawienia. W osobie Chrystusa otrzymaliśmy pełnię łaski i godności w postaci dziecięstwa Bożego. Jednocześnie to On zagwarantował pełnię darów Bożych i pełnię istnienia bezpośredniego (za Guardinim) w wymiarze osobowym. Również Jego wolą został powołany Kościół jako wspólnota osób, mająca swe źródło w Trójjedynym Bogu, gwarantujący prawdziwą godność osoby i rozwój przez odniesienie w miłości do drugiego. Stąd też Kościół, dając wzorce budowania właściwego środowiska społecznego, sprzeciwia się wszelkiemu indywidualizmowi.

Prądem, który bez wątpienia ma wpływ na rozwój postawy eklezjalnej to coraz pełniejsza świadomość mieszkańców globu ziemskiego, że spraw ludzkości nie da się rozwiązać pojedynczo. Dotyczy to w pierwszym rzędzie spraw rozwoju jednostki, jak i całych mikroregionów, oraz odnalezienia i zrealizowania celu ostatecznego całej ludzkości. Istnienie człowieka, z natury swej, jest skierowane ku drugiemu. To właśnie Stwórca przyprowadził niewiastę do pierwszego człowieka Adama i wskazał na bezwarunkową potrzebę ich jedności dla wypełnienia życia treścią (por. Rdz 2, 23). Dzięki miłości Boga, na gruncie której zostali powołani do istnienia, mogli stać się oni dla siebie dopełnieniem oraz zapoczątkować stałą, życiodajną, twórczą wymianę wartości. Na tym tle istnieje możliwość pogłębienia świadomości wierzących, dotyczącej ich przynależności do Kościoła - nadprzyrodzonej wspólnoty, bowiem tylko w tej wspólnocie jest możliwe dążenie do ostatecznego celu. Coraz bardziej też staje się zrozumiała historyczna formuła pochodząca od św. Cypriana i od Orygenesusa "poza Kościołem nie ma zbawienia"¹¹. Stwierdzenie "poza Kościołem" oznacza, że nie da się osiągnąć zbawienia na innej drodze poza tą, którą wyznaczył Jezus Chrystus, oraz jest to niemożliwe pojedynczo, poza wspólnotą Kościoła, którą zapoczątkował Odkupiciel. Natomiast stwierdzenie, że jest to niemożliwe poza wspólnotą nie kwestionuje wymiaru osobowego, ani też relacji osobowych kształtujących miłość, lecz jest potwierdzeniem prawdy wynikającej z Pisma Świętego.

Wspólnotowość zbawienia, będąca zaprzeczeniem indywidualizmu, posiada jeszcze jeden ważny walor. Społeczność Kościoła opiera się na strukturze hierarchicznej, a więc szlacheckiej posłudze pośredniczącej w zbawieniu, w której każdy pełni sobie właściwe i nieodzowne dla całości zadania. Proces zbawczy tworzy w Kościele pewien "klimat", dzięki któremu tajemnica Chrystusa i samego

¹⁰ GUARDINI, *dz. cyt.*, 195. 301.

¹¹ Por. ORYGENES, Homilie do Księgi Jozuego 3,5, PG 12, 841, tł. S. Kalinkowski, PSP 34, Warszawa 1986, 20-21; CYPRIAN, List 73, 21, tł. W. Szoldrski PSP 1, Warszawa 1969, 270.

Kościół jest rozważana w ujęciu społecznym i wspólnotowym, co sprzyja pełniejszej współpracy Boga z ludźmi i ludzi z Bogiem.

Przyglądając się początkom Kościoła trzeba zauważyć, że Objawienie dane zostało nie poszczególnym Apostołom po części, ale dane zostało w niepodzielnej całości całemu Kościołowi. Stąd też właściwa interpretacja słów i działalności Jezusa dokonywała się zawsze w Kościele wzbogaconym o dar Pięćdziesiątnicy, to jest o dar Ducha Świętego. Tylko we wspólnocie Kościoła, Słowo Boga jest nieomylnie interpretowane przez dwa tysiące lat i co więcej pozostanie tak, aż do paruzji. Nadal też jest tak, że całej prawdy o Jezusie dowiadujemy się przez Kościół. Podobnie wybór wiary i jej realizacja dokonuje się w Kościele, gdyż to jedynie On może nas postawić w sytuacji aktualnego spotkania z Jezusem Chrystusem.

Istniejąc już w Kościele, mimo posiadanej wiary, znajdujemy się w stanie stałego napięcia: między subiektywną wizją Kościoła i własną interpretacją Słowa Bożego, a poszukiwaniem tożsamości Chrystusa, tożsamości Kościoła, a więc ostatecznie tożsamości własnej i właściwego zrozumienia Słowa Bożego.

Możemy zatem powiedzieć, że Kościół jest Tajemnicą, bo nie wyrósł z uwarunkowań historycznych ani z socjologii ani z psychologii lecz jest dziełem suwerennym Chrystusa w mocy Ducha Świętego. Kościół, mimo iż zawiera w sobie doczesność żyje jednak z mocy i owoców Misterium Paschalnego.

Kościół jest też "skałą", gdyż nie próbuje zamknąć się w wymaganiach aktualnej chwili, ale dąży do radykalnego i ostatecznego rozwiązania ludzkiego losu i wbrew ludzkiemu subiektywizmowi jest obiektywnym orędziem Boga¹².

Zmysł wspólnotowy można zawrzeć w trzech zasadniczych funkcjach, które wyznaczył i w sposób doskonały zrealizował sam Chrystus. Są funkcje: Prorocka, Kapłańska i Królewska, a więc głoszenie Słowa Bożego i zakorzenienie ludzkiej egzystencji w prawdzie, to podejmowanie ofiar dla dobra braci, oraz władza będąca posługą miłości i dobra.

Mimo słabości i grzechu, ograniczoności i braku pełnej wolności, Kościół wchodzi w posługę Słowa samego Jezusa i jest nieugięty w rozróżnianiu prawdy i fałszu. Czyni to ze względu na niezwykle szacunek dla człowieka, gdyż kryterium prawdy sprzeciwia się pogardzie dla człowieka, której ciągle pełen jest ten świat. Jednocześnie Kościół uczy podejmowania duchowych ofiar dla braci, aktywnej miłości dla braci, umiejętności korzystania ze świata i jego dóbr, zgodnie z ich przeznaczeniem i wolą Boga. Wreszcie Kościół skłania wszystkich, którzy posiadają władzę w granicach struktur tego świata, by używali jej dla przewyciężenia cierpienia, samotności i wszelkiego zła przez posługę miłości. Ponieważ wszystkim chrześcijanom wspólne jest posłannictwo Kościoła, wspólna jest też odpowiedzialność za losy ludzkości, zarówno co do stawianych sobie celów, jak i dobieranych

¹² Por. GUARDINI, *dz. cyt.*, 226.

do nich środków, pozbawionych egoizmu i przemocy. Dodać należy iż wszystkie te funkcje stanowią suwerenną domenę Chrystusa, w której może i jest do tego wezwany, uczestniczyć Kościół i człowiek. Kościół ma widzieć w świecie przede wszystkim dzieło Boże, które sam Bóg mu powierzył, ponieważ nade wszystko umiłował ludzi.

5. Właściwie rozumiana antropologia

Kim jest człowiek? Kim jest człowiek w Kościele? Jaki jest zamysł Boga w stosunku do człowieka? Są to pytania na które trzeba znaleźć odpowiedź, by człowiek mógł odnaleźć swoje miejsce w Kościele, a zarazem pełny sens życia. Zacznijmy od tego, że właściwa antropologia polega na podmiotowości człowieka w życiu i Kościele. Ma więc on prawa i możliwość czynnego kształtowania swojego życia i uczestniczenia w życiu społeczności Kościoła. Takie podejście do problemu "człowiek" jest przeciwne epoce nowożytnej, która traktowała człowieka przedmiotowo, a przeżywanie swojej wiary było zamykane w sferze subiektywnej - prywatnej. Kościół - w powszechnym odczuciu - miał za zadanie zabezpieczenie jednostki przed niedostatkami subiektywizmu, oraz zagwarantowanie wolności w realizacji indywidualizmu, co wyrażało się w sformułowaniu "ja i mój Bóg". Podobnie zresztą akceptacja wartości i wierność Ewangelii i Kościołowi nosiły wszelkie znamiona indywidualizmu¹³. Właściwe usytuowanie człowieka to podmiotowość, która jeśli nie była obca wierzącym, to przynajmniej dość daleka.

Szkodliwy okazał się również nowożytny racjonalizm¹⁴, który zamykał człowieka tylko w tym, co da się "zrozumieć, udowodnić, uzasadnić", eliminując z życia ludzkiego istnienie tajemnicy. Wewnętrzna integralność człowieka wynikająca z więzi z Bogiem oraz z innymi ludźmi zastępowana była opisami procesów psychicznych, oraz traktowana jako suma czynności człowieka.

Fakt Wcielenia Jezusa Chrystusa przeczy temu uprzedmiotowanemu traktowaniu osoby ludzkiej jako konsumentowi dóbr Kościoła. Podmiotowość wierzącego opiera się i wyrasta z jedności natury i łaski, z jedności wynikającej z przeznaczenia człowieka, z jego zaangażowania w świat stworzony i życie duchowe.

Wcielenie Chrystusa na nowo postawiło problem człowieka. Osamotniony i zagubiony, zdegradowany w swej egzystencji, znalazł nagle sprzymierzeńca i warunki, w których mógł zniwelować to wewnętrzne rozdarcie, między powołaniem a

¹³ Por. Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (KDK) - *Gaudium et spes*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, dz. cyt., 30.

¹⁴ Por. PIUS IX, List *Gravissimas inter* do abpa Monachium-Freising G. Scherra OSB w sprawie J. Frohschammera (1862), BF 33-36; Konstytucja *Dei Filius*, SOBÓR WATYKAŃSKI I, BF 46.

osobistym zaangażowaniem. Sprzymierzeniec ów zwany Jezusem Chrystusem dokonał określenia ludzkiego życia, najpierw na gruncie człowieczeństwa. Mówimy, że dokonał tego *in forma servi* - w postaci Sługi¹⁵. Wszystko, co historyczne, ziemskie w Nim, w Jego człowieczeństwie, nabrało sensu i na nowo zostało postawione wobec Boga i dla Jego chwały oraz dobra człowieka na ziemi.

Chrystus określił także ludzkie życie *in forma Dei* - w postaci Bożej¹⁶. Osobie ludzkiej zwrócił On jej pierwotne przeznaczenie do chwały, otworzył drogę do przebóstwienia, pełnej integracji osoby, a wszystko co ziemskie uzyskało rangę środka prowadzącego do celu ostatecznego. W Jezusie dokonała się więc pełna teofania - Objawienie Boga, a zarazem i człowieka, który zrozumiał, że od Boga wyszedł i ku Niemu zdąża.

Poprzez Wcielenie, na gruncie swego doskonałego człowieczeństwa Chrystus stworzył odpowiednie struktury udzielania łaski i zaangażowania człowieka - by tę łaskę mógł uzyskać. W strukturach tych, których gwarantem jest Kościół zawiera się wolne działanie osoby pozbawione determinizmu - działań przez Boga zaplanowanych bez woli człowieka, czy autonomizmu - czynności liturgicznych i życiowych bez odniesienia do przemiany wewnętrznej. Ostatecznie wartość i skuteczność przyjmowanych sakramentów, oraz moc udzielonej łaski uwarunkowana jest wolnym zwróceniem się człowieka do Boga. Jednocześnie właściwą jakość temu człowieczeństwu mogą nadać tylko ja sam czerpiąc z tajemnicy Wcielenia. Człowiek może istnieć naprawdę i realizować swoje życie do pełni na wzór Chrystusa i zachować dobro swego istnienia, gdy realizuje wolę Boga i działa w granicach zbawczego planu Boga. Człowiek w swym istnieniu zależny jest od Boga i został powołany do życia, a nie do śmierci. Na gruncie życia, z woli Boga, całe stworzenie jest solidarne z człowiekiem. Przeciwwstawienie natury duchowi jest owocem i triumfem grzechu oraz przyczyną autonomii - istnienia bez Boga - wynikłej z grzechu¹⁷.

Interpretując Objawienie nie ulega wątpliwości, że zarówno natura, jak i łaska pochodzą z tego samego źródła, to znaczy są darem Boga. Kościół prowadząc człowieka do wiary, powoduje duchowe przebudzenie człowieka, który przy pomocy łaski zdolny jest do określania swojej tożsamości. Ale dokonuje się również w duszach i sercach ludzkich przebudzenie Kościoła. Mamy więc do czynienia z całością poznania, wartościowania i działania ludzkiego życia. W tej całości ludzkiej żyje Duch Święty i wynosi Kościół ponad krępujące więzy tego co ludzkie, a więc i ograniczone. Dzięki Duchowi wszystko jest poddane Bogu. To właśnie On pobu-

¹⁵ Por. *S. Th.* III, q.4, a. 1.

¹⁶ Tamże, a. 3.

¹⁷ Por. Y.M. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, 129-143.

dza do miłości, porządkuje miłość, by dzięki niej można było dostrzec Chrystusa i Jego królestwo w tle rzeczywistej służby człowiekowi.

Człowiek napełniony Duchem czyni prawdę w miłości i w ten sposób współtworzy Kościół, który przewyższa jego i świat, by stać na gruncie sprawiedliwości wobec Boga i człowieka, to znaczy oddać każdemu, co się należy¹⁸.

II. Pismo Święte o Kościele

Biblia niezależnie od wszystkich ludzkich poglądów i wyobrażeń, przedstawia Kościół, jako tajemnicę niegdyś ukrytą w Bogu, a obecnie już ujawnioną i po części realizowaną (por. Ef 1,9). Zrealizowaną po części, gdyż grzech nie został jeszcze całkowicie usunięty z życia i dopóki on istnieje, ten świat nieustannie będzie zbierał obfite żniwo. Kościół jest także ogniskiem miłości, w którym znajdują ludzie światło, przebaczenie i łaskę “ku chwale majestatu Bożego” (por. Ef 1,14).

¹⁸ Por. GUARDINI, *dz. cyt.*, 217-221.

1. Terminologia

Termin grecki *ekkleisia*, występujący w Nowym Testamencie na określenie Kościoła, jest wiernym przekładem terminu hebrajskiego *qahal*¹⁹. Obydwa terminy pod pewnymi względami zawierają tę samą treść, chociaż też różnią się zasadniczo. Obydwa zatem mówią o społeczności wierzących, będącej świętym zwołaniem, dokonującym się z inicjatywy samego Boga, w celu oddania Mu należnej czci i zbawienia człowieka. Samo zaś święte zwołanie, tak w Starym, jak w Nowym Testamencie odbywa się na gruncie Przymierza, ujawnia zbawczą wolę Boga, oraz Jego działanie w historii zbawienia.

Natomiast Izrael spod Horebu był zgromadzeniem na gruncie Prawa-Dekalogu, które uświadamiało Izraelitom stosunek ojcowski Boga do ludzi. Nadto z woli Stwórcy, lud musiał przejść jeszcze długą drogę wielu doświadczeń oczyszczenia swej wiary i postawy, poznania inicjatyw Boga, by przygotować się, jako lud - społeczność do zawarcia nowego Przymierza, już o zasięgu powszechnym na gruncie ludzkiej natury, w osobie Jezusa Chrystusa.

Izrael Boży Nowego Testamentu (por. Ga 6,16) jest zgromadzeniem ludu w oparciu o jedyne i niepowtarzalne Prawo Miłości - odzwierciedlające życie w Bogu, ludem czasów ostatecznych - eschatologicznych, ludem mesjańskim - Bogu na własność przeznaczonym, środowiskiem zbawczym. Termin Izrael Boży użyty w Nowym Testamencie zawiera w sobie ideę powszechnego powołania do zbawienia, nie wyłączając Starego Izraela.

Przedstawiona powyżej terminologia niesie ze sobą ważne idee, a mianowicie idee ciągłości historii zbawienia, której zarówno przed Chrystusem, jak i po Chrystusie, autorem i wykonawcą jest sam Bóg, wezwawszy do współpracy człowieka. Skoro mowa jest o wezwaniu człowieka do współpracy nad zbawieniem świata to trzeba zaznaczyć, że Jahwe objawiał swoją wolę przez patriarchów i proroków, a w tych ostatecznych czasach objawił ją przez swego Syna. W społeczności zapoczątkowanej przez Jezusa Chrystusa, zgodnie z obietnicą Boga, dokona się zbawienie świata, a grzeszna ludzkość, zatem wszyscy ci, którzy nie odrzucą woli Boga, zostanie przywrócona w Chrystusie do stanu dzieci Bożych.

Nowy Testament zna jeszcze rozróżnienie między Kościołem, a Synagogą²⁰. Synagoga to "Izrael według ciała" (por. 1 Kor 10,18), który nie uznał w Jezusie z Nazaretu Mesjasza, a tym samym pozbawił się wszystkich darów, które zostały dane ludziom w Odkupicielu. Od momentu odrzucenia Mesjasza "Izrael wedle Ducha" (por. Kol 1,18.28) - Kościół zajął miejsce Synagogi. Kościół zatem stał się spadkobiercą wiary Abrahama (Rz 4,1-25) oraz proroków (Hbr 11). Do Abrahama i

¹⁹ X. LÉON - DUFOUR, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, Kościół: 349-351.

²⁰ Tamże: Synagoga, 592-593.

jego potomstwa z wiary odnoszą się dane pierwsze obietnice. W Kościele zaś, z nadmiaru miłości Boga do ludzi, została nam dana pełnia Objawienia w Chrystusie (por. Kol 1,19-20) oraz zbawienie. Kościół, chociaż niejednokrotnie nie jest tak postrzegany, będąc znakiem sprzeciwu wobec świata, jest jedyną, prawdziwą i pełną perspektywą istnienia, życia i działania wszystkich ludzi.

Zauważyć należy jeszcze, że społeczność Kościoła nie jest prostą, historyczną, kontynuacją ludu Starego Przymierza²¹, gdyż Izrael posiadał Objawienie częściowe, a historia zbawienia była ciągle otwarta. Kościół otrzymał w Chrystusie pełnię Objawienia (por. Ef 1,23), a historia zbawienia dobiegła kresu. Nadto Izrael był ludem obietnic Bożych, podczas gdy Kościół jest ludem spełnionych obietnic, ludem ożywczego tchnienia łaską, ludem darów Ducha Świętego.

2. Zapowiedzi Starego Testamentu

Grzech pierworodny ludzi w Raju (por. Rdz 3,14-24) wśród szkodliwych dla nich skutków spowodował zniszczenie pierwotnej jedności i powszechne rozproszenie. Wydarzenie wieży Babel (Rdz 11, 1-8) unaoacza nam to rozdarcie, w którym ludzkość utraciła światło Boże, niezdolna była do znalezienia wspólnego języka - języka miłości, niezdolna była również do samodzielnego pokonania rozdarcia grzechem, egoizmem, samowolą oraz do przezwyciężenia autonomii w istnieniu na skutek oderwania się od Boga. Pierwotny plan Boga względem ludzkości, aby ta mogła istnieć w jedności i pokoju, cieszyć się powszechną wolnością i miłością oraz owocami nieśmiertelności, plan który został ludzkości zakomunikowany przez samego Boga został odrzucony co spowodowało nieodwracalną tragedię i przyniosło ze sobą śmierć. Odtąd ludzkość zaczęła swoją egzystencję w mroku - co oznacza brak poznania prawdy o Bogu, człowieku a także świecie, oraz w cieniu śmierci - a więc bez żadnej perspektywy osiągnięcia Królestwa Bożego (por. Iz 8,23; 9,1).

Bóg jednak jest Bogiem wiernym, nie porzuca dzieła, które rozpoczął, ani myśli którą powziął. Nie zmienił też swoich planów by ludzkość doprowadzić do jedności ze sobą. Dlatego też postanowił sam przemówić do serca ludzkości i osobiście przybyć, by zrealizować zamierzoną jedność i ponownie obdarzyć ludzkość życiem (por. Iz 40, 2-3). Zmiany domagała się logika zła, którą wprowadził Adam z poduszczenia szatana, logika przez którą zatriumfowała nienawiść, przemoc i pycha, a ludzkość zaczęła unikać swego Stwórcy. Ten tragiczny koniec przyjaźni z Bogiem domagał się ze strony Tegoż nowej inicjatywy, nowego początku, nowego stworzenia, ponownego wprowadzenia rozproszonej ludzkości do jedności z Bogiem i między sobą.

²¹ Por. Y. CONGAR, Kościół jako lud Boży, *Concilium* 1-10, 1965/6, 1-20.

Ponowne przybycie Boga do ludzkości dokonuje się stopniowo, etapami, stopniowo też ujawnia On swój zbawczy plan, bowiem związane jest to z przedziwną pedagogią Bożą mającą na celu wychowanie człowieka, przysposobienie sobie ludu doskonałego, wrażliwego na Jego głos i Jego wolę. To wychowawcze działanie rozpoczyna Stwórca w czasach patriarchów. Najpierw powołuje Abrahama, dając mu obietnicę potomstwa i “nowej ziemi”(Rdz 12, 1-4), w sensie nowej sytuacji w przeciwieństwie do tej, w której aktualnie się znajdował. Zawiera z nim także przymierze na gruncie zaufania i wiary. Abraham zapoczątkowuje powrót ludzkości do ziemi, którą wskaże sam Bóg i zmieni ten bolesny proces wygnania z Raju na drogę powrotu. Bóg odsłania stopniowo swój plan, pragnie uczynić z Abrahama ojca narodów, sam zaś stać się ich Bogiem (por. Rdz 17,2-8). Podobnie objawia się Jahwe innym patriarchom, lecz czyni to najczęściej w miejscach, gdzie są budowane ołtarze ku Jego czci. Tak więc na tym pierwszym etapie kontakt z Jahwe, jako odpowiedź na ujawnianie zbawczych planów, odbywa się przy pomocy kultu²². Kontaktuje się z ludzmi poprzez wybrane i powołane do tego jednostki.

Następny etap historii zbawienia rozpoczyna Przymierze Synajskie zawarte podczas wędrówki “ludu niewoli” egipskiej do ziemi obiecanej. Bóg za pośrednictwem Mojżesza powołuje sobie lud, który sam kształtuje i któremu objawia jednoznacznie swoją wolę: “jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów ... królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wyj. 19,5-6). Stwierdzenie przez Jahwe, że ma to być lud święty i kapłanów oznacza nową jakość więzi między Bogiem, a ludem powołanym. Nowa jakość zaś wyrasta z jednej strony z osobistej obecności Boga w ludzie, w postaci obłoku lub słupa ognistego oraz ze zobowiązań podjętych na rzecz tego ludu; z drugiej strony z nadanego Prawa-Dekalogu do przestrzegania którego został zobowiązany sam lud Przymierza. Mimo przybywania Boga do “Namiotu spotkania” oraz ustalenia kultu, którym lud czci swego Prawdziwego Pana sytuacja ta nie jest stała, a jedynie przejściowa. Arka Przymierza, jak i “Namiot Spotkania” mają wartość symbolu obecności Najwyższego, natomiast prawdziwą świątynią, w której zamieszkuje Bóg jest lud wybrany, gdyż: “mieszka pośrodku synów Izraela i jest im Bogiem” (Wyj 29,45-46), bowiem to On zawarł Przymierze i nadał Prawo. Jeżeli ten lud był święty i kapłański zarazem to właśnie tylko dlatego, że zamieszkał w nim Święty Bóg²³.

Po okresie Sędziów i braku pełnego zjednoczenia Izraela oraz niedoskonałego jeszcze kultu, Bóg zapowiada wieczyste Przymierze z rodem Dawida. Za pośrednictwem proroka Natana zapowiada, że odtąd obiera sobie siedzibę na Syjonie i że z tego miejsca będzie dalej realizował swój zbawczy plan (por. 2 Sm, 1-29). Odtąd

²² Por. G. VON RAD, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, 193-195.

²³ Por. Tamże 199.

zbudowana przez ludzi Świątynia, a zaakceptowana przez Jahwe, stanie się stolicą rządów Boga w Izraelu i miejscem Jego przebywania. Życie ludu Izraela przybiera odtąd charakter teokratyczny, a kult opiera się o formy zorganizowane i zewnętrzne. Obecność transcendentnego Boga w Izraelu cechuje suwerenne i wolne działanie nie pozbawiające ludzi ich natury i wolności. Jest to więc obecność duchowa oparta na znakach i zorganizowanej instytucjonalności zapowiadająca bosko - ludzki charakter Kościoła wraz ze sprawowanym w Nim kultem.

Poza obraniem sobie siedziby na Syjonie Bóg zapowiada Dawidowi coś niezwykłego, oto zawrze z potomkiem Dawida przymierze oparte na wzajemnej miłości, na relacji osobowej, gdzie Bóg: “będzie mu Ojcem, a On będzie mi synem” (por. 1Krn 1,12). Choć ten drugi aspekt Przymierza z Dawidem nie jest jeszcze w czasach proroka Natana całkowicie jasny, stanie się taki dopiero po spełnieniu się tajemnicy Wcielenia, to jednakże zapowiada już nowe Przymierze sięgające ludzkiej natury, jedności nierozzerwalnej i stałej, bosko-ludzkiej, zagwarantowanej w osobie Jezusa Chrystusa.

Obecność Boga, która budziła respekt właściwy, a niejednokrotnie lęk ludu, była także przez dłuższe okresy zapoznawana. Kult ulegał rytualizacji i formalizacji, przybierał także formy pogańskie, a więc antykultu. Stąd też prorocy będąc “biczem” w ręku Boga, chłostali lud słowem i karą (na przykład działalność proroka Eliasza) usiłując go oderwać od ofiar jedynie materialnych, pustego i jałowego kultu, bożków pogańskich, wzywając do nawrócenia i “przemiany serca” (por. 1 Krl 18, 1-19. 21-40; 21, 1-26).

Jedynym i niepowtarzalnym doświadczeniem, rejestrującym kompleksowe przeżycie klęski, to wiek VI przed narodzeniem Chrystusa, określany okresem niewoli babilońskiej. Naród Izraela, a zarazem i państwo przestały istnieć. Okupant zniszczył Jerozolimę i wiele innych miast. Świątynia ograbiona i spalona przestała istnieć. Zaginęły również znaki mówiące o obecności Boga, zwłaszcza Arka Przymierza. Olbrzymia większość ludności, włącznie z dynastią Dawida została deportowana. Mędrcy Izraela stawiali sobie pytanie, dlaczego Bóg Przymierza do tego dopuścił? Poszukując rzetelnej odpowiedzi z własnej woli, a także za natchnieniem Jahwe zrozumieli najpierw to, co jest historyczne i ich własną winę. Będąc niewiernymi Przymierzu posunęli się za daleko, gdy chcieli Bogu odebrać inicjatywę zbawczą i przejąć ją w swe ręce. Prorocy, także współczesny im Jeremiasz powtarzali nieustannie, że to Bóg jest wybawicielem jeśli się jemu zaufa. Ale przyszła także i pogłębiona refleksja, wskazująca, że lud ten mimo niewoli nie przestał być ludem Pana, a Przymierze jest nadal aktualne (Ezechiel). Wreszcie uświadomili sobie, iż Bóg prowadzi ich w kierunku królestwa Ducha, które na pewnym etapie jest związane ze strukturami instytucjonalnymi i ziemskimi, by ostatecznie przejść w królestwo eschatologiczne, wolne od wszelkich struktur doczesnych (Ez 36, 23-28).

Wszystkie te wydarzenia sprawiły, że w okresie poprzedzającym przyjście Chrystusa, pełniej dojrzewa myśl o życiu przyszłym i zmartwychwstaniu. W sytuacjach zagrożenia i okupacji, jak na przykład za czasów Machabeuszy, Izraelici podejmują walkę o wyzwolenie i niepodległość narodową i państwową, jednakże motywem powstania i walki nie są już tylko względy społeczno-polityczne, ale przede wszystkim religijne²⁴. Podstawowym dążeniem jest odrzucenie pogańskiego kultu i proponowanego synkretyzmu religijnego oraz powrót do Przymierza z Jahwe, do oczyszczenia świątyni i prawowitego kultu. Niezależność narodowa jest o tyle pożądana, o ile pozwala zachować wiarę w prawdziwego Boga i otworzyć drogę do życia wiecznego. Sam Bóg zaś absolutnie transcendentny nie ogranicza swej obecności do Jerozolimy, Syjonu, czy Reszty Izraela. Zapowiedzi proroków o powołaniu nowego ludu, zgromadzonego ze wszystkich krajów, wyposażonego w "nowe serce i nowego ducha" (Ez 36,24-27), na gruncie powyższych doświadczeń Starego Testamentu stały się bardzo bliskie Izraelitom. Z tym nowym ludem, Bóg zawarł wiekiście Przymierze pokoju, zamieszka pośród niego na stałe, gdzie "Bóg będzie ich Bogiem, oni zaś Jego ludem" (por. Ez 37,27), a kult będzie sprawowany w sprawiedliwości i prawdzie.

3. Nowy Testament o Kościele

Kościół rozpoczął swoje istnienie poprzez Paschę Chrystusa, w której "przechodzi" On z rzeczywistości ziemskiej do domu Ojca. Oznacza to, że na ziemi jest On w stanie pielgrzymowania, że nie osiągnie w doczesności wyznaczonej mu pełni. Otrzymał zaś w Chrystusie perspektywę, nad realizacją której stale pracuje, a jest nią Królestwo Boże. Dlatego też nie mamy stałego miejsca na ziemi, ale oczekujemy objawienia się chwały Synów Bożych.

W zmartwychwstaniu Chrystus napełniony Duchem, który daje nowe życie, wypełnił wszystkie obietnice Starego Testamentu i stał się nowym stworzeniem. Wprawdzie już we Wcieleniu Chrystus zjednoczył w jednej osobie Bóstwo i Cłowieczeństwo, jednakże trzeba było, aby ustanowił środki, którymi są ofiara i moc Ducha, dla istnienia Kościoła. Ten ostatni, jeśli miał być nowym Ludem Bożym, to musiał zgromadzić też nowe Stworzenie zapoczątkowane w Chrystusie. Stąd też Ojcowie Kościoła posługiwali się paralełą, wskazując na Kościół, jako nową Ewę. Podobnie jak podczas snu Adama z jego boku zrodziła się Ewa, tak podczas śmierci Chrystusa na Krzyżu, z Jego przebitego boku zrodził się Kościół²⁵. Woda i krew

²⁴ Por. W.J. HARRINGTON, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, 285-289.

²⁵ M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, Sen, 209 ; por. św. AMBOŻY, Wykład Ewangelii według św. Łukasza 2, 85-89: *PL* 15, 1583-1586; tł. W. Szoldrski, *PSP* 16, Warszawa 1977, 89-91. L. STACHOWIAK, *Ewangelia św. Jana, Przekład, Komentarz*, Poznań 1975, 380.

symbolizują sakrament Chrztu i Eucharystii będące źródłem życia chrześcijańskiego (J 19, 34; por. Rz 6, 4; 1 Kor 11, 23).

Spoglądając wstecz, ku obietnicom starotestamentalnym można dostrzec, że wszystkie i w całej pełni, spełniły się w oczekiwanym Mesjaszu. Jednocześnie Chrystus będący w Kościele napełnia Go wszystkimi dobrami, które sam posiada. Kościół posiada zatem to wszystko i w całej pełni, co posiada Jego założyciel, co do dóbr w wymiarze osobowym, misji, celu i środków zbawczych. Inaczej mówiąc nie ma nic w Kościele, co nie byłoby najpierw Chrystusowe.

Cóż zatem otrzymał Kościół od swego Założyciela? W pierwszym rzędzie przejął Słowo - Słowo Wcielone, którym jest sam Jezus Chrystus. To On jest żywym Słowem Boga do ludzi. To On nadal przemawia i poucza ludzi będących w Kościele, a Ten użył Mu niejako swoich ust, by Jego nauka była słyszana także w całym świecie i przemieniała go. Niezbywalne zadanie zgromadzenia wiernych w Chrystusie, to przygotowanie ziemi ludzkich serc i całych społeczeństw pod zasiew Słowa tak, by mogło wzrastać i wydawać obfite plony, objawiać i zbawiać²⁶. Jezus posyłając uczniów na misję głoszenia Słowa o Królestwie wyposażył ich w moc, której nie mogły się przeciwstawić nawet złe duchy (por. Mk 6,7-13). Duch Święty jest mocą, która nieustannie oczyszcza, odmładza i uzdalnia do powierzonej misji Kościół Chrystusa. Bóg objawiając swoją wolę - uzewnętrzniając ją w Jezusie Chrystusie, czyni ją Słowem skierowanym do ludzi, słowem skutecznym, słowem wprowadzającym ład, słowem rozpoczynającym dialog z człowiekiem. Lud Boży otrzymuje ład poprzez zaangażowanie człowieka, ład religijny i etyczny, wytyczony przykazaniami - "Słowami". Słowo-wola Boga rozpoczyna także historię miłości między Bogiem, a stworzeniem, gdyż w ten sposób na podobieństwo dialogu Ojca z dzieckiem, człowiek jak i cały lud Boży realizuje swe istnienie²⁷. Kościół żyjąc Słowem-wolą Boga, staje się zdolny do niesienia Go całemu światu.

Moc Ducha, Słowo-wola Boga oraz nowe życie ujawniły się w spotkaniach Chrystusa z ludźmi. Kiedy Jezus spotykał się z chorym, cierpiącym, zagubionym grzesznikiem, wówczas dość często dokonywał uzdrowień, cudów. Przyglądając się bliżej tym spotkaniom, zauważmy, że były one niezwykle. Jezus nie manipulował, stawał z miłością przed swoim rozmówcą, był tak obecny, jak obecny jest sam Bóg, a więc sama Jego obecność otwierała umysł i serce nie naruszając wolności interlokutora. Więcej, to sama obecność wyzwalała wewnętrznie grzesznika, który pragnął przylgnąć do Chrystusa i pójść za Nim. Spotkanie Jezusa z człowiekiem w wolności i miłości osiągało taki stopień napięcia, że sprawiało życie²⁸. Jezus

²⁶ Por. A. FEUILLET, P. GRELOT, *Słowo Boże*, w: X. LEON - DUFOR, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, 882

²⁷ Por. L.A. SCHÖKEL, *Słowo natchnione*, Kraków 1983, 25-32.

²⁸ Przykładem takiej postawy Jezusa jest uzdrowienie opętanego: Mk 5, 1-20.

mówił słowo - chcę, bądź oczyszczony, lub idź syn twój żyje -i słowo to okazywało swą moc, spotkanie z Chrystusem stawało się wydarzeniem zbawczym. Dziś Jezus nadal działa poprzez to spotkanie osobowe za pośrednictwem Kościoła. Kościół, jeśli chce zachować swą tożsamość i wiernie wypełniać zleconą Mu misję Założyciela, nie naruszając niczyjej wolności, musi potwierdzać dobro istnienia każdego stworzenia, słowem głoszonym stwarzać do życia w Bogu, rozdawać i pielęgnować życie łaską.

Współcześnie mówi się wiele o chrystologii, a także eklezjologii, wolności²⁹. Nie jest to tylko kwestią pewnych modnych poglądów. Jezus Chrystus istniał w ten sposób, że w Nim samym, na gruncie Wcielenia nie było żadnej opozycji. Człowieczeństwo więc nie było przeciwstawne Bóstwu, wola ludzka nie była w Nim zdominowana przez wolę Boga, miłość między Bogiem i człowiekiem nie była nakazem chwili, czy sytuacji. Jezus Chrystus był doskonałą jednością w miłości, a istniał w dobru dla innych. Nadto istnienie Jezusa posiadało tę szczególną wartość, że nie było skierowane przeciwko komukolwiek i w rzeczywistości nie było i nie jest zgorszeniem dla kogokolwiek. Oczywiście wielu współczesnych Jezusowi, jak i wielu dzisiaj nie tak odczytało dobro istnienia Chrystusa. Obciążeni skutkami grzechu pierwotnego, wrażliwi z powodu egoizmu - na podszepty złego, dostrzegają dobro swego istnienia w braku wolności, to znaczy w rywalizacji, walce, przeciwnościach. Otóż Kościół założony przez Syna Człowieczego wszedł w Jego istnienie. Został obdarowany wolnością i to wolnością Boga samego na płaszczyźnie Jego istnienia. Oznacza to, że w swej istocie już tak istnieje, a w społeczności wiernych musi stale dążyć do takiego istnienia, by nie być przeciw komukolwiek, a jeżeli podejmować walkę to z całą pewnością nie z człowiekiem ale z szatanem.

Postawa Kościoła - postawa wolności nie jest jakimś współczesnym konformizmem i potrzebą niezależności w działaniu lecz warunkiem *sine qua non* zachowania swej tożsamości. Jeżeli więc ma On prowadzić do wyzwolenia człowieka ze zła, grzechu, a także całych społeczeństw, jeżeli ma być Kościołem Chrystusowym sprawującym zbawienie to nie może tego osiągnąć inaczej, jak podejmując dar wolności od swego Zbawiciela. Zgodnie z zasadą mówiącą, że dać można tylko to, co się samemu posiada, Kościół musi trwać w wolności Jezusa Chrystusa, by tak jak On móc dawać ją innym.

Postawa ta wiąże się z jakością posługi na rzecz drugiego człowieka, chodzi tutaj o posługę, którą możemy określić posługą miłości³⁰. Charakteryzuje się ona tym, że wnosząc dobro w życie drugiego w niczym nie narusza ani nie ogranicza dobra jego istnienia. Po wtóre taka jakość posługi wyzwala dążenia samooczyszczające, wyzwalające z ograniczoności i zła, wprowadzające dobro w miejsce pust-

²⁹ Zagadnienie to przedstawia Ch. DUQUOC, *Jezus Chrystus*, Paris 1976.

³⁰ Por. *KKK*, 849-856.

ki, potwierdzające tożsamość i istnienie, jako osoby w Chrystusie. Wreszcie posługa dobra i miłości, którą obdarowujemy pozwala odnaleźć dobra własne, odkryć miłość, nie w egoistycznym “Ja” ale w relacji z drugą osobą, a więc z Bogiem w Chrystusie, ale i z drugim człowiekiem w Chrystusie.

Trzeba zatem zwrócić uwagę na to, że dobro, miłość, realizacja istnienia osobowego, poszukiwanie tożsamości domaga się wręcz istnienia Kościoła, jako wspólnoty, ale wspólnoty osób. Realizowana taka jakość wspólnoty wyklucza oczywiście wszelkie partykularyzmy, interesowność, kompromis ze światem, ugodowość ze złem, materializm ideologizujący, czy politykierstwo. Prawdziwa wspólnotowość stawia na właściwym miejscu “dobro Boga”, a więc Jego wolę i zbawczy plan w stosunku do człowieka, oraz dobro człowieka, to znaczy odsłania przed nim drogi zbawienia i pomaga mu je owocnie przebyć.

Dlatego też Pismo Święte mówi, że Kościół jest rolą uprawną i budowlą Bożą (1Kor 3,9-16), Świątynią zbudowaną z “żywych kamieni” (1P 2,5), to znaczy wierzących, w których przebywa Duch Święty (1Kor 6,19). Fundamentem, a zarazem kamieniem węgielnym wszelkiego budowania (Ef 2,21-22) jest Chrystus “w którym cała budowla jest zespalana i rośnie”. Chrystus kocha swój Kościół, uświęca Go, otacza nieustanną opieką, dając Mu udział w swoim własnym życiu. Jedność tej budowli wyraża obraz winnego krzewu (J 15, 1-11), którym jest sam Jezus, a wszyscy wierni latoroślami i posiadają życie dzięki więzi z Nim. Jedność ta jest wewnętrzną i organiczną, dzięki której Kościół staje się ciałem Chrystusa, zmierzając do swego zmartwychwstania.

Głoszone przez Chrystusa orędzie o Królestwie Bożym, stawia nas a przede wszystkim Kościół przed problemem jedności. W świecie cierpiącym z powodu przemocy, sprzecznych interesów, gwałtów, braku prawdy, z powodu niezrozumienia sensu i wartości świata i człowieka, wśród licznych niewłaściwych postaw, rażąco ujawnia się brak jedności. Nie jest ona jakimś towarem, który można nabyć, za tę lub inną cenę - nawet osobistych wyrzeczeń.

Pismo Święte mówi, że źródłem jedności jest sam Bóg. Autorzy natchnieni, gdy mówią o Bogu w trzech osobach i jego działaniu, wszędzie dostrzegają i odsłaniają jedność, jedność, wszędzie jedność. *Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest, Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich* krzyczy św. Paweł walcząc z rozdziarciami (Ef 4,5n). Dalej *Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem, a ludzmi człowiek, Jezus Chrystus* (1Tym 2,5). Jeżeli wszędzie jedność to skąd w takim razie biorą się wszystkie rozdziarcia. Odpowiedź jest prosta - to grzech pierworodny je wprowadził i zapoczątkował to straszne *mysterium iniquitatis* - nieprawości, Bóg natomiast, który nie mógł pozostać obojętny na panoszące się zło - jako Stwórca, wyszedł na przeciw człowiekowi. Odpowiedź Boga jest jednoznaczna, choć składająca się z

wielu inicjatyw w historii zbawienia. Pełną odpowiedzią Boga i zarazem ostateczną jest Pośrednik Zbawienia - Jezus Chrystus i Jego Kościół³¹.

Można i trzeba wyartykułować to bardzo wyraźnie, że Kościół jest jeden. Jest to jeden z atrybutów naszej wiary, wyznawanej co niedziela: *wierzę w jeden ... Kościół (credo)*³². Jeżeli istnieją ciągle jeszcze podziały w samym Kościele, znak to, że proces zbawczy jeszcze trwa, ale znak to również, że misterium nieprawości jest nadal żywe, a szatan nie daje za wygraną.

Postawmy zatem pytanie, jaką treść zawiera w sobie odpowiedź Boga sprawiającego jedność, co składa się na tę jedność, negującą działanie zła?

Przez akt Stwórczy Bóg był i jest nadal Panem całego stworzenia. To stawia człowieka wobec konieczności decyzji, być z Bogiem, czy też przeciw Niemu. Jeżeli przeciw Niemu, to znaczy zgodzić się na rozproszenie, samotność, zniewolenie złem i śmierć. Jeżeli zaś być z Bogiem oznacza to wybrać życie, wolność, miłość i jedność. Właśnie po to przyszedł Jezus, aby wśród ludzi była ta jedność, jaka jest w samym Bogu. Mówi Jezus wstawiając się za Kościołem do Ojca *aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojcze we mnie, a Ja w Tobie, aby i Oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie* (J 17,21-22). Przyszedł więc Jezus Chrystus *aby rozproszone Dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11,52). Funkcją Kościoła, którą powierzył Mu Chrystus jest zbieranie, zgromadzenie, jednoczenie, aby Bóg był Panem wszystkich, aby władztwo Boga było poznane i zaprowadzone nad całym światem, aby był On rozpoznawalny jako Ojciec.

Dalszą treścią odpowiedzi Boga jest doprowadzenie ludzi do wiary w prawdziwego Boga w Chrystusie. Skoro Bóg prawdziwy jest jeden, to także i prawdziwa wiara może być tylko jedna. Inauguracja bytowania ludzi na ziemi w Raju dokonała się w jedności z Bogiem i przez Boga. Historia zbawienia w której realizuje się plan Boga, a której ostatnim i najdoskonalszym etapem jest czas Kościoła, oraz Jego posługa, prowadzi już tutaj do afirmacji przez ludzi doskonałego monoteizmu oraz uznania pełnej władzy Chrystusa nad światem w wymiarze ziemskim i eschatologicznym³³. Kiedy zaś objawi się ostatecznie pełne Królestwo Boga, podstawą Jego istnienia i życia będzie doskonały monoteizm ze wszystkimi konsekwencjami aktu stwórczego i misterium paschalnego Chrystusa. Kościół jest drogą, której nie da się ominąć, w dążeniu do jednej wiary w Boga, a po zmartwychwstaniu do uczestniczenia w szczęściu jedności wszystkich zbawionych wraz ze swoim Panem.

³¹ Por. K.H. SCHELKLE, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 1984, 282-287.

³² Por. KKK, 813-815.

³³ Por. Y. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, 136-143.

Podstawą wewnętrznej konstytucji Kościoła jest władza Chrystusa nie zaś wola człowieka. Władza Zbawiciela opiera się na trzech porządkach: na świętości, na poznaniu Boga i posiadanej mocy. W Nim te trzy porządki zbiegają się w jedno w sposób doskonały. Jednakże w wymiarze ziemskim Kościoła nie zawsze tak bywa. Nadto i przymioty Kościoła - w życiu wspólnotowym nie zbiegają się doskonale w jedno. Stąd też wynikają rozdarcia i podziały. Ewangelia uczy nas, że w wymiarze zewnętrznym Jezus także doznawał sprzeciwu, a władza Jego była kwestionowana, ponieważ pytali Go faryzeusze, jakim prawem uzdrawia i kto dał Mu tę władzę (Łk 20,2). A jednak uczył, jak ten który ma władzę (Mt 7,29), gdyż należała ona do Niego w porządku duchowym w dziedzinie sumienia i wolności ludzkiej (J 16,37) w sposób niekwestionowalny.

Kościół wprowadzony w misję Chrystusa ma posługiwać całemu światu. Powołanie swoje realizuje w stosunku do świata przez rekapitulację, czyli zgromadzenie dobra, wynikającego z dzieła stworzenia i całej historii ludzkiej. Działa więc w tym samym kierunku co Chrystus na rzecz pełnej integracji stworzenia, ujawniając demoniczny charakter błędów i sporów świata oraz wynikającą z pychy wolę autonomii, to znaczy tendencję do istnienia bez Boga³⁴.

Wydaje się, że trzeba jeszcze odpowiedzieć na pytanie, gdzie można spotkać ten Kościół, o którym jest mowa. Otóż, przyjęte przez siebie człowieczeństwo Jezus uczynił Świątynią, miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Kościół w istocie swej nie jest jakąś nieokreśloną instytucją o charakterze religijnym, ale posiada wymiar osobowy i jest relacją osób, która w warunkach ziemskich musi posiadać strukturę i pewne ramy instytucjonalne³⁵. Tylko w ten sposób bowiem Kościół może wskazywać na prawdziwą naturę osoby i rzeczy i zwrócić im ich autentyczność. Należy pamiętać o słowach Chrystusa: *Królestwo Boże jest w was* (J 17,21).

Ostatecznie jedność Kościoła realizuje się przez wspólnotę życia nadprzyrodzonego i miłość wyrastającą z wiary. Celem zaś jest eschatologiczne spełnienie się - zwycięstwo, którego zaczyn odnajdujemy w Eucharystii.

III. Kościół w rozwoju historycznym

Trzeba stwierdzić, że rzeczą niemożliwą jest przedstawienie na kilku stronicach całego bogactwa i złożoności rozwoju Kościoła w ciągu dwu tysięcy lat. Natomiast celem naszym jest uchwycenie zasadniczych idei rozwoju tej rzeczywistości. Z Pisma Świętego dowiadujemy się o nauczaniu Jezusa Chrystusa, o Jego życiu i czynach, ale także o życiu pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, nierozdzielnie związanej w swoim życiu i działalności ze Zmartwychwstałym, który żyje i nadal

³⁴ Por. CONGAR, *dz. cyt.*, 136-143.

³⁵ Por. KKK, 878.

działa. Źródła Objawienia ujawniają nam, że wszystkie elementy dotyczące istoty i życia Kościoła, a więc łaska, charyzmaty oraz struktura, znajdują się już na samym początku. Twierdzenie, jakoby te elementy pojawiły się w życiu wspólnoty chrześcijańskiej drogą ewolucji społeczno-religijnej lub fałszerstwa jest z gruntu fałszywe³⁶. Przeczy temu przekaz objawiony, jak i życie Kościoła okresu patrystyki.

Od momentu Pięćdziesiątnicy pierwotna gmina żyje Słowem, pochodzącym od Boga. Ma jednakże świadomość, że nie jest właścicielem tego Słowa, a jedynie depozytariuszem, któremu powierzono głoszenie Dobrej Nowiny. Stąd też jakość gminy zależna jest od właściwego wypełniania zleconego mandatu. Słowo to głoszone jest w mocy Ducha Świętego i to On właśnie otwiera umysły i serca na zrozumienie i przyjęcie Go. To właśnie dzięki Słowu Boga, podawanemu w mocy, dokonują się pierwsze nawrócenia (por. Dz 2,37-42).

Jednocześnie zostaje ujawniony Urząd Nauczycielski - *Magisterium Ecclesiae* - i pierwszeństwo Piotra, który wraz z jedenastoma, w swoim wystąpieniu pod tchnieniem Ducha interpretuje osobę i dzieło Jezusa w perspektywie zbawczego planu Boga oraz historii zbawienia (por. Dz. 2,14-35). Z drugiej zaś strony tenże sam Duch, którego mocą i mądrością nauczała Głowa Kościoła, działa także w słuchaczach i wiernych z wiarą przyjmujących Słowo i dar Ducha. Od samego początku społeczność wierzących legitymuje się związanym z nieomylnością Kościoła zmysłem wiary, dlatego uwierzyli orędziu Jezusa i przyjęli Chrzest.

Zdumiewający jest fakt, iż funkcjonowało w Kościele pierwonym przekonanie, że jedność jest darem Ducha Świętego od Pięćdziesiątnicy. *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących oraz wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie Słowo Boże* (Dz 4,31-32). Miłość Boża - *agape* - która jest rozlewana w sercach ludzkich znajduje swój konkretny wyraz w określonej jedności wiary w jednej hierarchii pochodzącej od Chrystusa i w jednej wspólnotie sakramentalnej.

Zaznaczyć trzeba, że wiara pierwszej wspólnoty nie była traktowana formalnie, jak zaczęto ją traktować później. W czasach nowożytnych miano "wierzący" eksponowało bardziej przynależność do określonej wspólnoty posiadającej eklezjalną strukturę³⁷. Akcentowano bardziej przynależność zewnętrzną, podczas, gdy w czasach Piotra i Pawła chodziło o stan duchowy wspólnoty, życie w łasce i miłości oraz, co może jest najbardziej podstawowe, relację do Boga w Jezusie Chrystusie.

³⁶ Poglądy takie głosili: H. Reimerus (+1768), D. Strauss w książce *Vie de Jesus* (1835), Couchoud w *Mist re de Jésus* (1924), Szkoła egzegezy liberalnej A. von Harnacka (+1930), E. Renan w *Vie de Jésus* (1863) i inni. Ideą przewodnią było zamknięcie Jezusa w historii; por. P. PIERRARD, *Historia Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1981, 13, 272-278.

³⁷ Por. B. LAMBERT, Kościół jako wspólnota charyzmatów i służby, w: *Nowy obraz Kościoła*, Warszawa 1968, 70. 71.79-81; A. LUNEAU, M. BOBICHON, *Kościół ludem Bożym*, Warszawa 1980, 301-302.

W tej relacji dążono do tej mocy jedności i zaufania, jakie ukazał Zbawiciel w stosunku do swojego Ojca. Stąd też Kościół trwał w *nauce Apostołów i we wspólnocie w łamaniu chleba i w modlitwie* (Dz 2,42). Wiara Słowu Boga - wiara Słowu ze wszystkimi konsekwencjami w życiu osobistym i społecznym, wiara która prowadziła do uznania Chrystusa za jedyne Pana, wiara w której człowiek określał swoje istnienie wolą Boga, nie ma nic wspólnego z jedynie intelektualnym stosunkiem do Objawienia, który dziś często nazywamy jest wiarą. Chodzi więc o wiarę zbawczą, a nie o krytyczny stosunek do Ewangelii i Kościoła. Dlatego pierwsi chrześcijanie w wyznaniu wiary widzieli początek przynależności do Kościoła.

Św. Paweł pisze: *Słowo jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. A jest to słowo wiary którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem - i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie* (Rz 10,8-9). Niewątpliwie jest tak, że wiara, która ogarnia całą egzystencję człowieka usprawiedliwia go, a wyznawana - wprowadzana w życie - zbawia. Na gruncie tak rozumianej wiary Kościół był i jest jeden, był i jest jednością.

Ten sam problem ujawnia się na gruncie powoływania hierarchii. By Kościół był jeden i jednością musi być Chrystusowy i prowadzić do zbawienia. Tę świadomość posiadali uczniowie Jezusa. Kiedy zabrakło więc Judasza, Piotr postanowił uzupełnić brakujące ogniwo w gronie dwunastu (Dz 1, 15-26). Wybór dokonał się podczas modlitwy w Wieczerniku za pośrednictwem znaku w przekonaniu, czyli z wiarą, że wyboru tego dokonał sam Jezus. Wybór zaś obliwował do dawania świadectwa o zmartwychwstaniu. Także i w tym zagadnieniu sukcesji - ciągłości władzy pochodzącej od Chrystusa - występuje jedność jednej władzy i jednego miłowania.

Dzieje Apostolskie ale i wiele innych ksiąg Nowego Testamentu wskazują jeszcze na inny aspekt jedności - jedność sakramentalna. Wspólnota trwała w łamaniu chleba i w modlitwie. Nikt nie miał też wątpliwości, że to sam Jezus łamie dla nich chleb (por. J 21,9; Łk 24,29-30). Podobnie rzecz się ma z innymi sakramentami, uczniowie wchodzi w posługę jednoczenia, która *de facto* jest posługą jedynie Chrystusa i nie ma innej. Na zebraniach eucharystycznych jest więc głoszone Słowo, jest wyznawana wiara prowadząca do jedności i miłości. Miłość ta wówczas była tak dynamiczna oraz obejmująca ducha i materię, że chrześcijanie nie wahali się wnosić do wspólnoty swe dobra materialne tak samo, jak swe charyzmaty duchowe³⁸ (por. Dz 2,42-47).

Bogaty wkład teologiczny wnosili poszczególni Ojcowie Kościoła, w miarę, jak pojawiały się nowe problemy. Proporcjonalnie do zagrożeń i prześladowań uzewnętrzały się też nowe wartości, co jest aktualne także i dzisiaj. Kościół głosi Słowo Boże i głosi swoją misję w warunkach tego świata, w każdym czasie. Jeżeli jest Ono słyszane i przyjmowane to prowadzi do prawdy na fundamencie której

³⁸ Por. L. BOUYER, *Kościół Boży*, Warszawa 1977, 21.

ludzki los, a także całych społeczeństw, może być pozytywnie, a więc zbawczo rozwiązany.

Zbawcze działanie Boga transcendentnego ujawnia się w historii w odniesieniu do całości życia ludzkiego. Łaska Chrystusa jest darem dla człowieka, a przez tegoż wkracza we wszystkie dziedziny życia jednostkowego i społecznego. Stąd też refleksja Ojców Kościoła podąża za problemami życia ludzkiego w tym kierunku by poddać je zbawczemu wpływowi Chrystusa, a zatem i Kościoła. Refleksja podejmowana przez Ojców przebiega drogą historii zbawienia. Bóg Stwórca "podąża" za stworzeniem, podejmuje inicjatywę w celu wyrwania go z grzechu i "tego świata", by konsekrować je, przemienić i całkowicie zjednoczyć ze sobą. Należy zatem zwrócić uwagę na całą gamę zagadnień życia indywidualnego i społecznego, podejmowanych przez Ojców w świetle wiary, a zarazem w ich uwarunkowaniach historycznych. Teologia Ojców, dotycząca Kościoła nie jest teologią szkolną, nie krępuje Kościoła i człowieka, bowiem to łaska określa sens drogi Kościoła i życia ludzkiego. W teologii tej jest wyraźnie widoczny wątek poszukiwania jedności między działaniem Boga a ludzkim losem, przy jednoznacznym podkreśleniu prymatu łaski nad naturą i strukturą. Dzieło Boże domaga się zrozumienia i "wcielania" w doczesność zgodnie z planem Bożym i ekonomią zbawienia.

I tak Ignacy z Antiochii, pisząc list do Rzymian, akcentuje potrzebę miłości w życiu Kościoła. Ma On pełnić rolę przodującą w miłości i jedności, ponieważ tak angażuje się Bóg na rzecz stworzenia³⁹.

Święty Ireneusz, w walce z herezjami, rozbudował naukę dotyczącą sukcesji apostoelskiej ciągnącej się od św. Piotra. Stwierdza, że sukcesja gwarantuje autentyczność nauki Kościoła z nauką Chrystusa oraz jego jedności i ciągłości Tradycji⁴⁰.

Cyprian z Kartaginy stanął wobec problemów jedności Kościoła rozdieranego schizmą Nowacjana oraz problemu *lapsi* wynikłych z powodu prześladowań. W swych wystąpieniach i listach wskazywał na jedność rzeczywistości duchowej z instytucjonalną. Stąd też refleksja teologiczna i wysiłek duszpasterski dotyczyły zagadnień kolegialności biskupów, ich uczestnictwa we władzy apostoelskiej, jedności z Piotrem i jego następcami oraz posłuszeństwa wiernych prawowitej władzy Kościoła⁴¹.

³⁹ Por. IGNACY ANTIOCHEŃSKI, *List do Rzymian* - wstęp, tł. A. Świderkówna, w: *Pierwsi świadkowie*, Ojcowie Żywi 8), Kraków 1988, 156; J. N. D. KELLY, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, 77-78. 147

⁴⁰ Por. ŚW. IRENEUSZ, *Adversus haereses*, III, 3, 1-3, tł. A. BOBER, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, 39-40; KELLY, *dz. cyt.*, 148.

⁴¹ Por. ŚW. CYPRIAN, *O jedności Kościoła 4*, tł. M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej 1,2*, Warszawa 1969, 37n.; KELLY, *dz. cyt.*, 157-159.

W epoce Konstantyna Wielkiego, kiedy chrześcijaństwo uzyskało wolność, św. Ambroży będzie starał się po mistrzowsku rozwiązać i ułożyć stosunki Kościół-Państwo⁴². Od samego też początku pojawiają się wyłomy w Kościele w postaci herezji i sekt. Z błędną nauką Docketów zмага się społeczność wierzących już w końcu pierwszego wieku, zwłaszcza św. Jan Ewangelista. Mocnym pasterzem i obrońcą wiary okazał się św. Augustyn w polemice z Donatystami broniąc prawdziwej eklezjologii i nauki o sakramentach. Podkreślał ściłą więź Chrystusa z wszystkimi wiernymi, szeroko rozumiał przynależność do Kościoła, akcentował Jego sakramentalny charakter i eschatologiczne przeznaczenie. Podał też naukę o powszechnym zasięgu Kościoła oraz funkcjach, jakie w Nim pełni Duch Święty⁴³.

Dodać jeszcze trzeba, że od samego początku Kościół rozumie swój charakter misyjny i gorliwie w tym kierunku pracuje. Misje Pawła i Barnaby zarówno, co do jakości, jak i metody po dziś dzień są wzorem (Dz 13 -14).

Średniowiecze przyniosło ze sobą nowe problemy, a mianowicie zaczęła się rozwijać nauka o władzy nie tylko duchowej ale i świeckiej Kościoła. Początkowy okres harmonijnej współpracy cesarstwa z Kościołem w czasach Karola Wielkiego stał się przeszłością. Nastąpił okres długotrwałych sporów oraz towarzyszących im nadużyć dotyczących inwestytury obsadzania urzędów kościelnych, a powiązanych z symonią (przekupstwem, handlem stanowiskami) i wiele innych problemów. Papież Bonifacy VIII w encyklice *Unam Sanctam* (1302r.) wywodzi teorię dwu mieczy, a więc teorię o władzy duchowej i świeckiej⁴⁴. Obydwa miecze są we władaniu Kościoła, natomiast do sprawowania władzy świeckiej Kościół deleguje Państwo. Jednocześnie postępuje wyraźnie instytucjonalizacja *Sacrum*. Utwierdza się również tendencja do przyporządkowania władzy kapłańskiej wszystkich dziedzin życia społecznego. Na tym gruncie Kościół chce być rzecznikiem sprawiedliwości powszechnej oraz Nauczycielem i mecenasem w wymiarze powszechnym. Osiągnięta dominacja posiadała jednak charakter bardziej kanoniczno-prawny aniżeli wpływ duchowy.

W obliczu sekularyzacji życia, formalizowania się praktyk religijnych, nieudolności niektórych papieży, pojawił się w końcu Średniowiecza problem koncyliaryzmu⁴⁵. Rodowód tej koncepcji odnaleźć można w ówczesnych uniwersytetach, a posiada ona związki bezpośrednie z Soborami w Konstancji i Bazylei. Spora część

⁴² Por. Św. AMBROŻY, Mowa przeciw Aukscencjuszowi, *PL* 16, 1007-1018, tł. J. Czuj, *POK* 21, Poznań 1939, 269-286; Mowa na zgon Teodozjusza, *PL* 16, 1385-1406, *POK* 21, tamże, 235-263; P. PIERRARD, *dz. cyt.*, 52-53, 48-49.

⁴³ Por. Św. AUGUSTYN, *Homilie na Ewangelię św. Jana*, 13, 13-17, tł. W. Szot-drski, W. Kania, *PSP* 15, Warszawa 1987, 206-209; Kazanie 267, 4, tł. J. Jaworski, *PSP* 12, Warszawa 1973, 156.

⁴⁴ Por. *BF* 13.14; E. OZOROWSKI, *Kościół*, Wrocław 1984, 235-236.

⁴⁵ Por. E. OZOROWSKI, *dz. cyt.*, 239.

wyższego duchowieństwa, teologów i prawników głosiła ideę wyższości soboru nad papieżem. Ostatecznie Kościół odrzucił koncyliaryzm, jako naukę niezgodną z Objawieniem.

Na uwagę zasługuje nauka św. Tomasza, u którego cała teologia przepojona jest eklezjologią. Kościół traktuje on całościowo nie oddzielając wewnętrznych i zewnętrznych aspektów. Kościół zgodnie z definicją św. Pawła jest "ciałem" złożonym z wielu członków, a ożywianym jedną duszą, którą jest Duch Święty. Sprawcą jedności jest tenże Duch, ale także udzielane przez Niego dary oraz wspólne wszystkim cnoty: wiary, nadziei, miłości, przez które cały Kościół żyje życiem Bożym⁴⁶.

Jest On także wspólnotą świętości, która wyrasta z życia Trójcy Świętej. Wszystkie łaski wysłużył Kościołowi Chrystus, dlatego żyje społeczność wierzących łaską swej Głowy i dzięki temu jest też zespalana w jedno. Kościół mający swe korzenie w istnieniu i życiu Trójcy Świętej, dziełem Odkupiciela dokonany w Chrystusie, ogarnia całą ludzkość poczynając od Abla, aż do przyjścia ponownie Chrystusa w paruzji. Kościół według św. Tomasza jest misterium opartym na zbawczym planie Boga. Bóg w Trójcy jedyny realizując dzieło zbawienia w Chrystusie obdarzył i obdarza nieustannie człowieka darami przyszłego królestwa w Kościele. Bóg wezwał rozumne stworzenie do powrotu do siebie, a drogę tę otworzył w Chrystusie i Kościele. Stąd też Ten ostatni uobecniając w sobie misterium Chrystusa, jest jakby jednym wielkim sakramentem, a więc przedmiotem wiary i narzędziem zjednoczenia z Bogiem⁴⁷.

W okresie poprzedzającym wystąpienie reformatorów pojawiają się tendencje, początkowo w łonie sekt, do akceptowania wyłącznie wymiaru duchowego Kościoła, a negocjowania Go jako instytucji widzialnej. Ukoronowaniem tych tendencji stała się nauka Reformacji. Reformatorzy XVI wieku odmówili Kościołowi prawa do istnienia jako instytucji widzialnej, odrzucili hierarchiczną strukturę Kościoła, zanegowali Jego sakramentalny charakter oraz nieprzerwaną ciągłość Tradycji, a więc działanie Ducha Świętego w życiu Kościoła. Jak zatem pojmowali reformatorzy społeczność wierzących. Widzieli w niej jedynie wewnętrzną wspólnotę łaski, wynikającą z wiary w miłosierdzie Boże i Jej przeznaczenie. Bóg, który objawia się w Piśmie Świętym, bezpośrednio zbawia wierzących w Niego. Zbędne jest natomiast pośrednictwo Kościoła wraz z ofiarą eucharystyczną. Błędem Reformacji było wyłączenie części Kościoła spod jurysdykcji papieskiej, a włączenie go pod jurysdykcję państwową, chociaż nie takie były pierwotne zamysły reformatorów⁴⁸.

⁴⁶ Por. Y. CONGAR, Pojęcie Kościoła według nauki św. Tomasza z Akwinu, w: W. ZALESKI, *Mistyczne Ciało Chrystusa. Traktat o Kościele*, Poznań 1962, 261-273.

⁴⁷ Por. *KK 2*.

⁴⁸ Por. J.M. TODD, *Reformacja*, Warszawa 1974, 199-226.

Reakcją na poglądy i działania Reformacji była oczywiście postawa obronna, zachowawcza. Eklezjologia zaczyna nabierać cech wyraźnie apologetycznych do-
wodzi natury i prawdziwości Kościoła oraz Jego boskiego posłannictwa⁴⁹. Ponieważ struktura widzialna jest bardzo trudna do utrzymania bez posługi sakramentalnej, z tych też powodów eklezjologia w swoich traktatach, zaczyna się zajmować w tym czasie, mniej więcej trzech wieków, głównie hierarchią, pozostawiając w cieniu nadprzyrodzony charakter całej wspólnoty - szczególnie świeckich - dążącej do zbawienia.

Odnowa eklezjologii, a wraz z nią i Kościoła pojawia się w połowie XIX wieku. Zapoczątkowuje ją teolog ze szkoły w Tybindze J.A. Möhler⁵⁰. Podstawowe jego dzieło "Jedność w Kościele" wskazuje, że obecny w dziejach Kościoła Duch Święty aktualizuje jedność nadprzyrodzoną na gruncie wiary, oraz jedność życia chrześcijan. Posiada ona charakter transcendentny dzięki życiu Ducha Bożego w nich, który czyni zeń wspólnotę miłowania. Punktem wyjścia do refleksji nad Kościołem jest Królestwo Boże, a więc perspektywa eschatologiczna, a jedność rzeczywista jest zarazem jednością duchową i organiczną urzeczywistniającą się we wspólnocie lokalnej skupionej wokół biskupa.

Z wystąpieniem Möhlera zbiegła się również działalność J.H. Newmana⁵¹. Ten anglikanin poszukując porównywalnego wzorca Kościoła odnalazł go w katolicyzmie, do którego wstąpił w 1845 roku. Za punkt wyjścia w swojej refleksji obrał Biblię oraz spuściznę Ojców Kościoła. Uważał, że jednostka w Kościele nie może pozostać bierna, ale musi całkowicie oddać się Bogu, dawać świadectwo we wspólnocie wiernych oraz żyć Słowem Boga i sakramentami. Newman pozostał wierny ideałowi Kościoła wywodzącego się z pierwotnego wzorca.

Idee głoszone przez Möhlera i Newmana zostały podjęte przez innych teologów (Passaglia, Franzelin, Schrader, Perrone), którzy uczestniczyli w przygotowaniu projektu Konstytucji o Kościele na Soborze Watykańskim I (1869 r.)⁵². Schemat Konstytucji nawiązywał do koncepcji Pawła o "ciele Chrystusa". Kościół posiada charakter nadprzyrodzony i zbawczy, wynikający z więzi z Chrystusem i Duchem Świętym. Projekt Konstytucji, na owe czasy, był dość rewolucyjny w swej treści. Przerwanie Soboru w 1870 roku pozostawiło projekt Konstytucji nierozwiązany.

Mimo niepowodzenia co do projektu Konstytucji na Soborze, postawienie problemu odnowy Kościoła pod obrady spowodowało w czasie posoborowym dyna-

⁴⁹ Por. L. BOUYER, *dz. cyt.*, 81-87; J. F. SIX, *Od Syllabusa do dialogu*, Warszawa 1972, 27-33.

⁵⁰ J. A. MÖHLER, *Die Einheit in der Kirche*, Tübingen 1825; por. BOUYER, *dz. cyt.*, 99-112.

⁵¹ Por. BOUYER, *dz. cyt.*, 114-126.

⁵² Por. B. PYLAK, *Kościół Mistyczne Ciało Chrystusa*, Lublin 1959, 76-77; F. VAN DER HORST, *Das schema über die Kirche*, Paderborn 1963, 57-62.

miczny rozwój eklezjologii. Rozwój ten opierał się na dwóch hasłach: “powrót do źródeł” i “ponowne odczytanie źródeł”⁵³. Ten dynamiczny rozwój trwa po dziś dzień. Jednakże na pytanie dotyczące natury, istnienia i działania Kościoła odpowiedź pełną dał dopiero Sobór Watykański II w dogmatycznej Konstytucji o Kościele.

IV. Kościół w nauczaniu Vaticanum II

Kościół, który ukazał światu Sobór, jest Kościołem żywym, dynamicznym, Kościołem ludzi pragnących zbawienia a zarazem Chrystusowym i Świętym. Mimo, iż był to sobór o charakterze pastoralnym, to jednak nauczanie jego stanowi syntezę autentycznej dwudziestowiecznej interpretacji teologicznej. Konstytucja ukazuje prawdziwe i rzeczywiste misterium Oblubienicy Chrystusa i jest w pełni tego słowa dogmatyczna⁵⁴.

1. Misterium Kościoła

Zbawcze dzieło Boga w Chrystusie już w źródłach Objawienia, poczynając od aktu Stwórczego, ukazane jest w kategoriach misterium. Tajemnica Kościoła ujmowana w perspektywie odwiecznego planu zbawienia przedstawia najdoskonalej swoją treść. Jest również najściślej związana ze zbawczym zamysłem Boga oraz życiem ludzkim w którym staje się rzeczywistością boską i zarazem człowieka. Inicjatywa miłości Boga zamierzona jeszcze przed jakimkolwiek istnieniem, realizuje się w czasie przez Ojca, Syna i Ducha Świętego po to, by ludzkość, a z nią i cały świat, zanurzyła swe istnienie w Bogu, wyrwawszy się uprzednio z egzystencji błotnej (człowiek stworzony z mułu ziemi - śmiertelny). Dzieło to będące historią zbawienia, jest w swej istocie inicjatywą bezinteresowną Boga, ale wymaga współpracy człowieka, oraz podatności na działanie łaski. Bóg tak dalece umiłował ludzkość, że nawet grzech nie był w stanie zniweczyć Jego zamiarów. Plan Boży i wszystkie związane z nim inicjatywy Boga, objawiają się w miarę realizacji. W znaczeniu transcendentnym ten plan jest absolutnie niezmienny i nieomylnie się realizuje. Natomiast nie znają go zwierzchności, władze, Aniołowie (por. Ef 3,10). Stąd też poszczególne pokolenia muszą go interpretować, by odkrywać wolę swego Zbawcy. Wprawdzie znana jest perspektywa ostateczna - którą jest Królestwo Boże - lecz historia zbawienia jest w toku, wymaga więc aktualnego poznawania i pewnej reinterpretacji dla dokonania syntezy dziejów zbawczych na danym etapie.

⁵³ Por. J. FRISQUE, Die Ekklesiologie im 20 Jahrhundert, w: *Bilanz der Theologie im 20 Jahrhundert*, Freiburg 1970, III. 192-196.

⁵⁴ Por. *KK* 1.

Plan ten dociera najpierw do Patriarchów, Proroków, potem Apostołów i Kościoła (por. Ef 3,5-6). Na jego gruncie realizuje się idea zjednoczenia całego rodzaju ludzkiego w Chrystusie, jako Głowie, ponieważ wszystko zostało stworzone i istnieje właśnie w Nim (por. Kol 1,16). Tak więc cały ten plan utożsamia się z Chrystusem, a On jest tym Bożym misterium “pośród nas - nadzieja chwały” (Kol 1,27).

Chrystus, który jest Głową dla Kościoła posiada wartość najwyższego autorytetu i jest pierwszy poza czasem i w historii. Chrystus będąc pierwszym w istnieniu jest jednocześnie zasadą - *arche* - to znaczy, że to tylko On powoduje rozwój i wzrost w Kościele⁵⁵. Istnieje zatem ścisły związek między wewnętrzną rzeczywistością Boga, a Jego działaniem w Chrystusie. Kiedy św. Paweł mówi o Jezusie Chrystusie myśli o Nim zawsze w związku z Jego rolą wobec ludzi. Istnienie ludzkie nabiera zatem sensu dzięki istnieniu jednego człowieka Jezusa Chrystusa. On jest również zasadą i przyczyną Objawienia oraz powszechnego zmartwychwstania (por. 1 Kor 15,20). W Nim - we Wcielonym, każdy człowiek i cała ludzkość uzyskali jak mówimy “przestrzeń bytową” wyjaśniającą początek i cel istnienia w Chrystusie. Chodzi więc o tę przestrzeń, w której każdy może osiągnąć prawdziwą wolność, żyć w przyjaźni z drugimi, co oznacza dobro w miłości. We wspólnym języku mówi się o dobru i szczęściu wynikającym z podmiotowości.

Święty Paweł mówi także, że w Chrystusie otrzymaliśmy pełnię wszystkiego, nie podlegając żadnemu zakwestionowaniu ani skażeniu (por. Ef 1, 15-23). Pełnia wszystkiego wyraża tutaj doskonałość istnienia według myśli Bożej, co jest wyrazem przeznaczenia i moralności Bożej. Poruszone zagadnienie, pełni istnienia, prowadzi nas do zrozumienia władzy, którą Bóg sprawuje nad światem w Chrystusie. Bóg istniejąc w pełni prawdy, wolności, miłości, sprawiedliwości, pokoju i wszystkich wartości, dynamizuje tak życie, że ci wszyscy, którzy stają po Jego stronie, którzy Mu wierzą i ufają, którzy świadomie poddają się pod Jego życiodajny wpływ, zaczynają istnieć na wzór samego Boga. Nadto dał w Odkupicielu środki, dzięki którym człowiek może taki poziom istnienia osiągnąć.

Trzeba tu dodać, że cała ta wypowiedź byłaby tyle warta co pusta konstrukcja intelektualna, gdyby nie ludzie, którzy swoim życiem ją potwierdzają. Jest ona zatem, weryfikowalna na gruncie wiary wszystkich prawdziwych świadków Jezusa poczynając od Apostołów, aż po czasy dzisiejsze. Posługując się niedoskonałym porównaniem, można powiedzieć, że tę sytuację istnienia w Bogu przypomina obecność dziecka w łonie matki. Dziecko w swoim istnieniu jest całkowicie zależne od niej. Jakość jego życia zależy od jakości życia matki. Matka posiada również władzę nad dzieckiem, włącznie z możliwością unicestwienia. Jeżeli jednak miłuje dziecko, to cała ta władza służy potwierdzaniu życia, ochronie, rozwojowi i pogłę-

⁵⁵ Por. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, dz. cyt., 103-109.

bianiu relacji osobowych w kierunku dojrzałej miłości. Pomyślmy więc o Bogu, który ma pełnię życia i miłości, pełnię wszystkiego i o zależności człowieka od takiego Boga oraz wszystkich konsekwencjach tej zależności.

Jak już powiedzieliśmy pełnia Chrystusa jest pełnią Kościoła, bowiem istniejąc z Jego woli i Jego mocą uczestniczymy w Jego byciu. Jest więc tym obszarem, w którym wszystko może istnieć według woli Boga. Według zbawczego Planu Boga świat cały zdąża do jedności, a dokonuje się to przez Kościół poczynając od Boga przez Chrystusa, staje się całością, którą św. Paweł nazywa Ciałem Chrystusa (Ef 1, 22-23). Wyłom w tym ciele stanowią ci, którzy świadomie i dobrowolnie sprzeciwiają się Bogu i możliwości istnienia w dobru i miłości. Natomiast ci, którzy opowiedzieli się za Bogiem, ponieważ w życiu ziemskim podlegają rozwojowi, będą w różnym natężeniu związani z Bogiem. Nie ulega jednak wątpliwości, że aby móc ostatecznie uczestniczyć w życiu Królestwa Bożego muszą dojść do pełni człowieczeństwa, a w nim do doskonałego aktu miłości swego Stwórcy.

W Chrystusie zmartwychwstałym nastąpi na końcu czasów powszechne ożywienie całego stworzenia. Zanim jednak to nastąpi powiada Konstytucja: "Kościół wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce zwiastując krzyż i śmierć Pana aż przybędzie (por. 1 Kor 11,26). Mocą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utrapienie i trudności swe zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, przewyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod osłoną, wiernie przecież w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni"⁵⁶.

Misterium Chrystusa o Kościele posiada charakter sakramentalny. Odkupiciel umarł i zmartwychwstał i zasiada po prawicy Boga w chwale. Jest niewidzialny dla naszych oczu, jednakże żyje i nadal działa. Chociaż On sam jest niewidzialny, podczas gdy widzialny jest Kościół w którym działa, tym bardziej widoczne są owoce Jego działania w ludziach i świecie. Jest to możliwe wówczas, gdy otworzy się oczy wiary dzięki udzielonemu światłu łaski. Chrystus ujawnia się w Kościele, jako jedyny Pośrednik między Bogiem, a ludzmi, dzięki przyjętemu człowieczeństwu kształtuje wspólnotę wiary, nadziei i miłości w postaci widzialnej społeczności. W niej również udostępnia wszystkim ludziom dary swego życia, a zwłaszcza prawdę i łaskę. Boskie i ludzkie w Kościele dzięki Chrystusowi jest nierozzerwalnie związane. Istnieje zaś i działa jako zbawcze misterium Boga dla dobra ludzkości w całej historii.

2. Ciało Chrystusa a lud Boży

⁵⁶ Tamże; *KK* 8.

Termin “lud Boży” zastosowany przez Sobór do określenia Kościoła w Konstytucji Dogmatycznej nie pojawił się z jakichś drugorzędnych powodów, tendencji nowatorskich czy też potrzeb określania tej rzeczywistości nowym językiem. Termin ten kryje w sobie bardzo poważne racje teologiczne. Teologowie Soboru chcieli najpierw ukazać proces historyczny. Powstanie Kościoła jest związane z historią zbawienia i wszystkimi inicjatywami zbawczymi Boga oraz historią ludzkości. Istnieje zatem ciągłość historyczna między Izraelem Starego Testamentu, a Kościołem. Wydarzenie, którym jest Kościół (wydarzenie zbawcze - nie tylko instytucja) jest określane i powinno być interpretowane przez Plan Boga, Nowe Przymierze, powszechną wolę zbawczą Boga. Ta prawda, że interwencje Boga dotyczą wszystkich ludzi, nie tylko poszczególnych wybranych grup, musi być stale odsłaniana.

Jak zatem należy określić sytuację ludu Bożego?⁵⁷ Podobnie jak starotestamentalny Izrael, tak Kościół jest powołany i wybrany do służby i udziału w misji wypełniającej Plan Boży. Funkcjonuje on, znowu podobnie do ludu spod Horebu, na gruncie zasady *pars pro toto* - część za całość. Bóg nie posługuje się żadną presją nie manipuluje, by zgromadzić tutaj na ziemi całą ludzkość w jedną społeczność. Tutaj na ziemi przeciwnie widoczne są podziały, rozdarcia i konflikty. Natomiast powołał małą społeczność - *małą trzódkę*, przez którą spodobało się Bogu dać ludziom Królestwo (por. Łk 12,32). Spełnia ona rolę zaczynu, by ostatecznie na płaszczyźnie wiary i wolnego wyboru zgromadzić ludzkość w jednej społeczności zbawionych w domu Ojca. W Chrystusie i Kościele została wyznaczona droga ludzkości do zgromadzenia się w jedno ale w rzeczywistości eschatologicznej, w Królestwie Bożym.

Kościół jako lud Boży wędrujący do wyznaczonego przez Zbawiciela celu jest jakby ofiarowanym światu sakramentem. Obecność Boga wyposaża ten lud w moc tak, aby mogła się urzeczywistnić wola zbawienia wszystkich ludzi. Kościół wypełnia tę misję przez otrzymane Objawienie, Sakramenty święte oraz instytucje istniejące w Jego łonie. Oczywiście też staje się prawda, że nie jest On jakąś instytucją ponad ludzką, ale że tworzą go ludzie, którzy nawracają się i przyjmują Ewangelię. Lud ten wyposażony w dary duchowe - dary Boga, może skutecznie oddziaływać na świat. Będąc jednak ciągle jeszcze w świecie w strukturach instytucjonalnych, sam potrzebuje stałego nawracania się, by przewycięzać grzech i braki, by zachowywać wierność wobec misji, musi stale reformować się⁵⁸. Dlatego też, jak wskazywali na to Ojcowie Kościoła, reforma tej instytucji zbawczej jest

⁵⁷ Zagadnienie relacji Ciało Chrystusa - Lud Boży omawia Y. Congar w artykule: Kościół jako lud Boży, *Concilium* 1-10, 1965/6, 13-26; por. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, dz. cyt., 178-185.

⁵⁸ Problem ten przedstawił bardzo obszernie i wyczerpująco Y. Congar w dziele pt. *Vraie et fausse réforme dans l'Eglise*, Unam Sanctam, Paris 1950.

reformą - przemianą człowieka⁵⁹. Jeśli bowiem człowiek będzie realizował w sobie podobieństwo do Chrystusa - ten biblijny obraz Boży, to i sam Kościół - instytucja będzie wspólną noszącą światu zbawienie.

W tym momencie trzeba dostrzec drugi, bardzo ważny aspekt terminu "lud Boży". Ze względu na godność życia chrześcijańskiego w wierze, a więc na potrzebę udzielenia łaski, wszyscy członkowie tego ludu są sobie równi. Wszyscy bez względu na pełnione funkcje jednakowo potrzebują zbawienia. Natomiast istnieje nierówność organiczna wynikająca z pełnionych funkcji w Kościele.

Nie wystarcza jednak określić Kościół mianem "lud Boży". Jezus Chrystus okazał się nie tylko Mesjaszem, ale i Synem i Słowem Boga, które stało się "ciałem". W Chrystusie jest nam udzielona łaska, a ci którzy ją przyjmują stają się w Nim synami - dziećmi Boga. To właśnie ci z ludu Bożego którzy przyjmują łaskę Boga nawiązują z Bogiem nierozzerwalną więź i nowe przymierze w Chrystusie zaczynają istnieć jako nowe stworzenie w swoim Odkupicielu, stają się zarazem Jego ciałem. Zatem ciało Chrystusa stanowią ci którzy żyją łaską Boga i rzeczywiście uczestniczą w świętości, miłości Boga, to ci których człowieczeństwo jest wolne od grzechu.

Zgodnie z aktem stwórczym, co staje się wyraźnie widoczne w perspektywie eschatologicznej, żaden człowiek nie pozostaje poza zasięgiem wpływów Boga, jeżeli z własnej woli - wybierając świadomie zło, nie odrzuci Boga i Jego darów. W warunkach jednak doczesnego pielgrzymowania stopień powiązania ludzi z Kościołem jest bardzo różny⁶⁰. Jedni dzięki posiadanej łasce, stanowią rzeczywiście "ciało Chrystusa" - prawdziwy Kościół w wymiarze duchowym i instytucjonalnym. Inni mieszczą się w ramach ludu Bożego, tego poszerzonego wymiaru Kościoła, tych którzy nie są w pełni jedności z Bogiem. Świat i grzech są jeszcze ich przeszkodą w pełnym miłowaniu Boga. Dalszy krąg to ci, którzy posiadają ten sam chrzest, ale nie przyjmują w pełni wiary (na przykład odrzucają niektóre prawdy objawione) lub też nie zachowują hierarchicznej jedności z zastępcą Chrystusa, Piotrem i Jego następcami.

Istotny związek z ludem Bożym zachowują ci, którzy wierzą w prawdziwego Boga, jak Żydzi, Mahometanie, oraz wszyscy monoteiści dla których Bóg jest Stwórcą całego stworzenia i sprawiedliwym Sędzią.

Wreszcie i ci wszyscy, którzy szukają dobra, żyją zgodnie z sumieniem i prawem natury nie są wyłączeni spod działania łaski. Wszystkie ziarna dobra i prawdy

⁵⁹ Por. KELLY, *dz. cyt.*, 159-168. Autor zaznacza, że żywa obecność w Kościele dostrzegana jest przez udział w darach sakramentów inicjacji chrześcijańskiej.

⁶⁰ Por. *KK* 13-16.

istniejące w świecie, są przygotowaniem do przyjęcia Dobrej Nowiny o Zbawieniu i otwierają ludzi na zbawcze działanie Boga⁶¹.

Lud Boży określany jest przez trzy zasadnicze funkcje, które są niczym innym jak uczestnictwem w funkcjach Jezusa Chrystusa. Cały lud jest kapłański, bowiem na mocy Chrztu uczestniczy w jednym kapłaństwie Zbawiciela. Jest więc konsekrowany do tego, by sprawując kult zwłaszcza Eucharystię stawać się współofiarnikiem i współofiara dla oddania chwały Bogu, oraz otwierać drogę łasce, która będzie udzielona potrzebującym - nie bez ich woli oczywiście. Ma nadto lud ten dawać świadectwo o prawdziwości Ewangelii, pouczać o wierze i całą egzystencję chrześcijańską uczynić kultem wyrażanym liturgią, modlitwą, dobrymi czynami. Lud ten jest jednocześnie hierarchiczny i poza kapłaństwem powszechnym (wyrastającym z Chrztu i dla wszystkich członków ludu) posiada jeszcze kapłaństwo ministerialne w celu posługi samemu ludowi - posługi sakramentalnej.

Drugą cechą określającą społeczność wierzących jest funkcja prorocka. Cały Kościół otrzymał Objawienie, i jako całość nieomylnie strzeże tego w pełni prawdziwego depozytu wiary. Zobowiązania swoje wypełnia zaś przez nieomylny Nauczycielski Urząd Kościoła - *Magisterium Ecclesiae*. Cały Kościół bowiem nigdy nie utraci, ani nie zniekształci Objawienia. Mogą to jednak uczynić lokalne Kościoły, lub poszczególne grupy wiernych. Kościół jako całość nie utraci też i nie zniekształci swojej wiary. Gwarantem jedności, trwałości Objawienia, nienaruszalności wiary jest obecny i działający w Nim Duch Święty. On też dla dobra i rozwoju Kościoła, udziela łask, dla wewnętrznej odnowy Kościoła, zwanych charyzmatami. Na gruncie jedności osób w Trójcy, jednej ludzkiej natury, Duch Święty - Ożywciciel zgromadza ludzkość w jeden lud eschatologiczny. Na czele tego ludu stoi sam Chrystus, który jako pierwszy wszedł do Królestwa Ojca, otwierając drogę i pociągając za sobą innych.

Szczególną misją powierzoną Kościołowi jest funkcja królewska⁶². Nie jest zamiarem Boga, aby wszystko i wszyscy zostali ujednoliceni. Natomiast pragnie On by różne stany, obrządki, wyznania, kultury i społeczności współistniały i współżyły na płaszczyźnie posługi dobra, a więc miłości. Pytanie Jezusa skierowane do Piotra po zmartwychwstaniu nad Jeziorem Genezaret, "Szymonie synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej, aniżeli ci?" niesie ze sobą jednocześnie odpowiedź. Aby Kościół, a także wierzący, rzeczywiście panował nad światem przez miłość, nie może czekać aż ona powszechnie zapanuje, by wówczas miłością świata odpowiedzieć. Właściwą postawę ukazał Chrystus, gdy w świat przepelniony nienawiścią przemocą i egoizmem wnosił miłość po to, by go otworzyć na dobro i prawdę. Ma to być zatem funkcja pasterzowania a nie władania.

⁶¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Veritatis Splendor*, 54-64.

⁶² Por. *KKK*, 908-913.

3. Hierarchiczność Kościoła

Jak już to zostało powiedziane, lud Boży zakłada równość, co do godności życia chrześcijańskiego, ale i nierówność organiczną wynikającą z różności funkcji jego członków⁶³. Już w Izraelu cały lud posiadał charakter kapłański i królewski (por. Wyj 19,5-6), co nie sprzeciwiało się ustanowieniu kapłaństwa aaronickiego na posługę publicznego kultu. Również lud nowego Przymierza jest kapłański, prorocki, królewski (por. 1P 2,1-10), ale uformowany jest hierarchicznie. Funkcje te wypełnia w jedności z Chrystusem posiadając zorganizowaną hierarchiczną strukturę posługi w procesie zbawczym. I ten aspekt hierarchiczności interesuje nas tutaj najbardziej, z jednoczesnym pominięciem kompetencji władzy papieża, biskupa, kapłana, świeckiego.

Hierarchiczność dostrzegamy już w dziele Stwórczym. Istnieje stopniowanie bytów: Bóg, Aniołowie, człowiek, materia ożywiona i nieożywiona. Istoty duchowe i rozumne świadomie uczestniczą w życiu Boga, inne zaś zawdzięczają Mu swe istnienie. Świat jest zhierarchizowany w swoim istnieniu bez woli człowieka, a wskazuje to na suwerenną i stwórczą wolę Boga. Podobnie występuje hierarchiczność w procesie i pośrednictwie zbawczym. Wszystko pochodzi od Boga i On też ustanowił środki zbawienia, które otrzymaliśmy w Jezusie Chrystusie. Chrystus zaś powołał Kościół, który jest Jego ciałem i poszczególnymi członkami: *i tak Bóg ustanowił w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami* (1Kor 12,28). Dary Boga, które spływają do Kościoła przez Jezusa Chrystusa, są udzielane przez pełnione różne funkcje dla dobra zbawienia i pełnej jedności w Bogu.

Kościół jest więc wspólnotą wiary w Boga i jako podstawowy fakt podkreśla niezwykłą godność bycia uczniem Chrystusa. W oczywisty sposób, wiąże się to z życiem wierzącego w łasce Bożej. Ta społeczność otrzymała wewnętrzną strukturę i organizację. Takie ujęcie problemu przez *Lumen Gentium* odpowiada procesowi historycznemu. Jezus najpierw powołał grono uczniów, z grona wybrał kolegium dwunastu, a dopiero na końcu ustanowił Piotra przełożonym tego kolegium. Uczynił to w łonie ludu, który winien się charakteryzować służbą i odpowiedzialnością za tę służbę wynikającą z wiary. Hierarchiczności posługi, którą ustanowił, Zbawca nadał również cel: *budowanie ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do Człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa* (Ef 4,12-13). Chodzi o więź umacniającą, którą spełnia każdy z członków, stosownie do Jego miary (por. Ef 4,16).

⁶³ Por. *KKK*, 871-879.

Hierarchiczności nie należy traktować, jako jakiejś wzniosłej teorii, gdyż objawia się ona równolegle z realizacją zbawczego Planu Boga. Objawia się nie przez jakiś z góry nakreślony, nienaruszalny plan, ale stosownie do dialogu Boga z człowiekiem w historii. Pod tym względem Kościół jest stały i nie są go w stanie zniszczyć ani grzechy, ani też ataki z zewnątrz. Również żadni “prorocy oddolni” nigdy nie zastąpią hierarchii, gdyż ta jest stała i konieczna w przekazie darów zbawienia. Konieczność dotyczy więc stałości łaski, nauki, stałości więzi wspólnotowej - organicznej, związanej z miłością⁶⁴.

Trzeba tu poruszyć jeszcze jeden problem wynikający z mentalności i przemian społecznych, zwłaszcza tych, które dotyczą nas. Hierarchiczność nie ma nic wspólnego z rozwarstwieniem klasowym społeczeństwa. Jest to posługa zbawcza uzależniająca człowieka od powołania i udzielonych darów Ducha Świętego. Nie opiera się zaś na podporządkowaniu wynikającym z posiadanych stopni władzy, jak ma to miejsce w strukturze świeckiej społeczeństwa. Stąd też świeccy nie są jakimiś konsumentami łaski i darów Bożych, ani też na szarym końcu w posłudze Kościoła⁶⁵. Mają oni bowiem sobie właściwe tylko i niezastąpione posłannictwo, dlatego też ich pracy nie należy traktować, jako posługi o niższej jakości, mniejszej wartości. Są tak samo, jak pozostali członkowie Ludu Bożego uczestnikami Chrystusowego kapłaństwa, prorocstwa i godności królewskiej. Żyjąc w świecie w warunkach rodzinnych i społecznych, będąc w pełni zaangażowani, mają te dziedziny ustawiać i kształtować zgodnie z zamierzeniami Bożymi. Mają więc dawać świadectwo Ewangelii, uświęcać świat, a wartościom doczesnym i rzeczom przywracać ich wewnętrzną naturę i posługiwać się nimi zgodnie z ich przeznaczeniem. Na swoim odcinku świeccy stoją przed zadaniem wypełnienia posłannictwa Kościoła, które jedynie oni mogą wypełnić. Zadania swoje realizują w powiązaniu z ministrami posługi sakramentalnej, tak by wszystko, co czynią w oparciu o życie łaski, kierowało ku świętości. Niewątpliwie skuteczność misji Kościoła zależna jest od obecności i działania Ducha Świętego. Jedność jest zawsze atrybutem działania Bożego - jedność w dobru. Zło i jego działanie z natury swej jest zaprzeczeniem jedności chociaż występuje czasem w formie zmasowanej stwarzając pozory jedności.

Świeccy potrzebują zaś posługi sakramentalnej, zwłaszcza Eucharystii, by z niej czerpać moc w pracy nad przemianą świata.

4. Świętość w perspektywie eschatologicznej

By móc mówić o świętości w kategoriach realnych, nie tylko intencjonalnych, trzeba w pierwszym rzędzie rozwiązać problem napięcia między naturą i łaską. Nie

⁶⁴ Por. *KKK*, 781-786.

⁶⁵ Por. *KKK*, 863. 864. 897-913.

da się go rozwiązać bez podłoża antropologicznego. Inaczej mówiąc należy mówić o człowieku i możliwości uzyskania przezeń wolności przede wszystkim wewnętrznej. Przemiana człowieka możliwa jest dzięki wolnemu zaangażowaniu człowieka i wolnemu zwróceniu się Boga ku niemu z łaską. Nie wystarczy bowiem istnienie przez samo dobro wynikające z natury. Konieczne jest jeszcze Odkupienie, mimo że i na gruncie natury i łaski władza należy do Chrystusa. W Nim porządek stwarzania i natury oraz porządek Odkupienia i łaski posiadają jedno źródło - Jego samego⁶⁶.

Kościół będąc na etapie Odkupienia w historii zbawienia, łączy w sobie porządek doczesny z porządkiem łaski. Mimo to stworzenie ciągle jeszcze jest poddane marności, a więc cierpi z powodu zranienia i uszkodzenia w sobie obrazu i podobieństwa do Boga. Cierpi także z braku integralności własnej energii, a więc z powodu chorób, braku wolności, zagrożenia śmierci. Wszystkie te braki zostaną całkowicie usunięte w nadchodzącym przyszłym Królestwie.

W tym tle, a nietrudno to zauważyć, przedstawianie świętości związane jest z radykalnym dążeniem człowieka do jedności między naturą a łaską⁶⁷. Zaangażowanie ludzkie, a jest to warunek *sine qua non* - warunek bez którego łaska jest bezskuteczna oraz samo istnienie człowieka nie może być skierowane przeciw naturze. Musi wynikać zatem z wartości naturalnych i potwierdzać je zarazem jeśli nie ma skończyć się rozdarciem i cierpieniem. Następnie w oparciu o poznaną wolę Boga i udzieloną łaskę skierowane także ku celom nadprzyrodzonym. Jeśli więc człowiek łączy zaangażowanie i cele naturalne z zaangażowaniem w łaskę i celami nadprzyrodzonymi osiąga stan istnienia, który nazywamy świętością. Związane jest to również z pełnym aktem miłości Boga oraz tego wszystkiego, co stworzył. Świętość jest zarazem sytuacją wolności dziecka Bożego, które pokonuje grzech i wyzwala się spod jego przemocy.

Możemy zatem stwierdzić, że Kościół składający się z ludzi z racji swego boskiego ustanowienia i powołania z racji celu w postaci przyszłego królestwa i środków realizacji jest święty i prawdziwy może być tylko jeden⁶⁸. Pochodzi On z łona Trójcy Świętej - tego źródła Bożej Świętości, uczestniczy w świętości Chrystusa, Boga - Człowieka, a Jego ciało ożywione jest przez Ducha Świętego i zmierza do chwały. Ponieważ źródło świętości jest w Bogu, świętość Kościoła należy do jego istoty, posiada znamię wewnętrzne - Ducha i zewnętrzne - sprawia Świętość. Świętość ta jest niezależna od woli człowieka. Ten ostatni może zniweczyć własną świę-

⁶⁶ Por. *KKK*, 823-829.

⁶⁷ Por. *KK* 39-40.

⁶⁸ Por. *KKK* 820-821.

tość lub innego człowieka, ale nie jest to możliwe w odniesieniu do całego Kościoła.

Świętość w znaczeniu subiektywnym - osobistym otrzymuje każdy we Chrzcie⁶⁹ i może ją pomnażać na gruncie wiary aż do pełnego ostatecznego aktu miłości swego Zbawcy. Budować ją można zatem nie inaczej, jak na gruncie daru Bożego oraz przez działanie - życie sakramentalne, modlitwę, dobre czyny. Działanie to nie uświęca automatycznie, uczy natomiast właściwego odniesienia do osoby Boga oraz osoby ludzkiej i wyzwala miłość. Jedność wynikająca z relacji osobowych już teraz sprawia, że człowiek, aczkolwiek zaczątkowo, może uczestniczyć w nadprzyrodzoności i transcendencji Boga i wszystkich zbawionych. Oczywiście teraz przez wiarę, by potem twarzą w twarz. Świętość stawia więc Kościół przed istotnym wymaganiem by wartości duchowe i wieczne miały pierwszeństwo przed doczesnymi i by te ostatnie nie przytłumiły w Nim obecności Boga. To pierwszeństwo wartości i środków duchowych jest również bardzo ważne w posłannictwie skierowanym do świata.

5. Maryja - osobowy wymiar Kościoła

Przy omawianiu rzeczywistości Kościoła nasuwa się pytanie, jak go przedstawić by nie naruszyć ważnej relacji jednostka-zbiorowość. Jak wiemy systemy ostatniego okresu historii, zwłaszcza totalitarne, wywarły wielki wpływ na mentalność ludzi. Napięcie jednostka-zbiorowość rozwiązywały na korzyść zbiorowości z ograniczeniem jednocześnie praw jednostki. W związku z tym wytworzył się pewien sposób myślenia zwany kolektywistycznym. Przyczynił się on do tego, że niejednokrotnie myślano i pisano o Kościele, jako o swego rodzaju "Przeciwpaństwie", a więc państwie o charakterze teokratycznym. Akcent kładziono na jego strukturę zewnętrzno-organizacyjną, z tym, że dotyczącą życia religijnego. Jednocześnie totalitaryzmy dwudziestego wieku legitymują się olbrzymią pogardą dla jednostki-osoby, lansując przy tym jakąś bliżej nie określoną osobowość kolektywistyczną. Z tych to powodów na podłożu idei totalitarnych (upadły systemy - mentalność ciągle jeszcze funkcjonuje) również w Kościele, w jego codziennym przeżywaniu Ewangelii pojawia się problem relacji między osobą, a wspólnotą.

W poszukiwaniu rozwiązania tego zagadnienia zwróćmy się do Biblii. Ponieważ Konstytucja soborowa przedstawia Maryję, jako typ Kościoła należy pójść tym tropem. Biblia, która mówi do człowieka, ale i przez człowieka, chociaż z natchnienia Bożego, w przeciwieństwie do współczesnej nam mentalności prezentuje mentalność wynikającą z Objawienia, ze stopniowego poznawania Planu Bożego, z uczestnictwa człowieka w ekonomii zbawienia. Nadto jest ona zakorzeniona w kulturze, sposobie pojmowania starożytnego Wschodu. Jeżeli zatem będziemy śle-

⁶⁹ Por. *KK* 11.

dzić w Objawieniu, poczynając od księgi Rodzaju wątek mesjański, to należy go zawsze pojmować w powiązaniu z ideą zgromadzenia ludu w oparciu o wszystkie przymierza, których rekapitulacją jest przymierze zawarte w Chrystusie wraz z ludem Nowego Testamentu - Kościołem⁷⁰. Jezus jest nowym stworzeniem, człowiekiem Bożym, w którego jesteśmy wszczępieni przez Chrzest. Dzięki Niemu, natura nasza odradza się tak, że również stajemy się nowym stworzeniem, określanym przez autorów Nowego Testamentu, jako dziecięstwo Boże. To właśnie wyraża formuła św. Pawła "w Chrystusie", który "z dwóch [rodzajów ludzi] stworzył w sobie jednego nowego człowieka" (por. Ef 2,13-18). W Chrystusie więc ... w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

Święty Paweł posługuje się tym sposobem myślenia, w którym łączy jednostkę ze zbiorowością. Chrystus jest ucieleśnieniem "osobowości zbiorowej", całego swego ludu - Kościoła, który dzięki Odkupieniu i udzielonej łasce w Duchu, pozwala wszystkim uczestniczyć w jedności Jego człowieczeństwa, które wynosi do Chwały.

Podobnie rzecz się ma w Biblii z realizacją typu Niewiasty. Pierwsza Niewiasta "zrodzona z mężczyzny" posiada to samo człowieczeństwo, co pierwszy człowiek - Adam. Grzech spowodował rozdarcie i zniszczenie w człowieczeństwie obrazu Bożego. Kain i jego pokolenie jest niepodobne do Boga, a on sam uciekinierem od Boga i swego brata - wygnańcem. Maryja jest antytypem Ewy w podwójnym znaczeniu. W znaczeniu indywidualnym jest Matką Mesjasza - Jezusa Chrystusa - doskonałego odbicia Ojca w człowieczeństwie. Potwierdza to scena zwiastowania (Łk 1,26-38). Nowy Adam rodzi się nie z woli męża (por. J 1,13) lecz w nowy sposób, podobnie zresztą do przyjścia pierwszego Adama, na drodze bezpośredniej ingerencji Bożej. Macierzyństwo Maryi objawia stwórczą moc Boga w ten sposób, że z grzesznej i podzielnej ludzkości rodzi się nowy człowiek jednoczący ją⁷¹.

Maryja jest także w stosunku do Ewy, antytypem - wzorem przeciwstawnym w znaczeniu zbiorowym. Posłuszeństwo Maryi - przeciwstawne nieposłuszeństwu Ewy owocuje łaską macierzyństwa, dzięki czemu jest Ona w o wiele większym stopniu "Matką wszystkich żyjących" niż była Ewa. Stąd też Maryja jest przedstawicielką ludu Izraela (por. Sof 3,14-17; Zach 9,9); jest Matką Mesjasza, najściślej z Nim związana, ze względu na Niego obdarowana "pełnią łaski" (por. Łk1,28); wreszcie jest Matką wszystkich wierzących - Kościoła (por. J 19,26-27). Ta potrójna funkcja Maryi odpowiada trójstopniowemu ujęciu soteriologii. Zbawiciel był przepowiadany w Starym Testamencie, dokonuje dzieła odkupienia w swoim czło-

⁷⁰ Por. J. GIBLET, P. GRELOT, Przymierze, w: X. LÉON-DUFOUR, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, 831-833.

⁷¹ Por. A. JANKOWSKI, Biblijne miejsce Matki Chrystusa w Zbawczym Planie Boga, w: *Drogi Zbawienia*, Poznań 1970, 253-255.

wieczności w życiu ziemskim i przedłuża swoje zbawcze działanie w Kościele⁷².

Sobór podkreśla bardzo mocno udział Maryi w realizowaniu zbawczego Planu Boga oraz w misterium Chrystusa i Kościoła⁷³. Została Ona przez Boga wybrana i ze względu na Wcielenie Syna Bożego zachowana od grzechu pierworodnego. Z tychże samych względów napełniona została wielkimi darami - pełnią łaski - dla skutecznego zrealizowania w jej Synu dzieła Odkupienia. Wprawdzie żadne stworzenie nie może być stawiane na równi ze Słowem Wcielonym: *ale jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu, i jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle*⁷⁴.

Maryja zatem, w wymiarze osobowym, uczestnicząc w dziele Syna otrzymała wszystkie dary które są potrzebne dla odkupienia człowieka. Otrzymała więc to wszystko, w co następnie został wyposażony Kościół. Dlatego błogosławiona Dziewica z *racji daru i boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem i z racji swoich szczególnych łask i darów związana jest głęboko także z Kościołem. Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*⁷⁵.

Kościół nie posiada żadnego innego daru, nad te, które otrzymała Maryja. Została, też Ona z woli Boga postawiona przy Chrystusie do współistnienia i współpracy nad zbawianiem ludzi. Uczy zatem tej więzi z Chrystusem, którą winien zrealizować lud Boży ze Swoim Odkupicielem by stanowić "ciało Chrystusa" - prawdziwy pełny Kościół. Dodać jednak trzeba, że Maryja będąca bez grzechu pierworodnego i jakiegokolwiek uczynkowego osiągnęła tę więź najściślej i najdoskonalej. Lud Boży dążący do pełnego wyzwolenia z grzechu osiągnie swoją pełną więź ze Zbawcą, gdy przekroczy progi Królestwa.

Pełnia łaski w Maryi wskazuje nam na to Boskie przesłanie, oznajmiające, że skoro osobowo zostaliśmy wszczepieni w Chrystusa, to i dzieło Odkupienia człowieka, jego odrodzenie i przebóstwienie musi się dokonać w wymiarze osobowym, w osobistej relacji do Chrystusa. Maryja jest tego doskonałym wzorem, jako czło-

⁷² Por. tamże, dz. cyt., 259-265.

⁷³ Por. KK 55-59; K. MARCINIAK, Matka Kościoła Świętego, w: *Gratia plena*, Poznań 1965, 426-428.

⁷⁴ KK 62.

⁷⁵ KK 63.

wiek i tylko człowiek. Uczy zatem Kościół, że prawdziwa wolność to ta pozbawiona wpływu i zależności od zła. Na gruncie tej wolności człowiek może zjednoczyć się z Chrystusem, co potwierdza Zwiastowanie i "Fiat" Maryi. Dalej uczy, jak przyjmując Słowo Boga, zaufać Mu i całkowicie się powierzyć. Ujawnia także, że pełne dobro swego życia można osiągnąć przez podążanie za Synem Człowieczym, przez służbę, wierność i miłość. Dzięki tej interwencji, i obecności Maryi przy Jezusie w Kanie Galilejskiej, została pomnożona wiara uczniów. Ta która przewodzi nam w wierze, swoim wstawiennictwem pomnaża wiarę Kościoła⁷⁶.

Postawa Maryi wobec śmierci Jezusa na krzyżu, a potem zmartwychwstania wskazuje na jej eschatologiczną świadomość wobec dokonanego dzieła jej Syna. Jednocześnie uczy nas ludzi tego eschatologicznego nastawienia w cierpieniu człowieka i świata, zrozumienia sensu i wartości cierpienia w nowych narodzinach ludzi do Królestwa Bożego.

Odpowiadając na problem współczesnego człowieka postawiony na początku tego punktu, by zrozumieć Kościół i całe dzieło Boga w Chrystusie trzeba się wyzbyć mentalności kolektywistycznej i materialistycznej. Przyswoić natomiast sobie myślenie kategoriami biblijnymi, a więc osobowymi Bóg nie zbawia masy ludzkiej ale człowieka - osobę, gdyż takim go stworzył. Osiągnięcie zbawienia łączy się ściśle ze zrealizowaniem pełnego wymiaru człowieczeństwa, to znaczy stania się osobą według zamysłu Bożego.

Zwróćmy jeszcze uwagę na więzy międzyludzkie. Jeśli mają służyć rozwojowi człowieka, jeśli mają prowadzić do wyzwolenia i zbawienia, to muszą stanowić więzy osobowe oparte na posługiwaniu wartościami. Dziś kiedy człowiek nieuchronnie znajduje się bardzo często w tak zwanym bezimiennym tłumie (współczesne skupiska ludzi - miasta) - tym bardziej musi się wyzwalać od myślenia, które na gruncie duchowym jest absurdem, mianowicie kategoriami masy a zabiegać o myślenie w wymiarze osobowym. Być z drugim człowiekiem, być z Bogiem tak, jak była Maryja z Chrystusem i z ludźmi.

Za K. Rahnerem można powiedzieć, że Maryja objawia i ubogaca Kościół w miarę i z racji naszej więzi z Nią i wiedzy o Niej. Osoba zaś nie jest w opozycji do wspólnoty, ale ją wyjaśnia, naświetla i pozwala w sposób wolny w niej uczestniczyć⁷⁷.

Zakończenie

⁷⁶ Por. R. LAURENTIN, B. PRZYBYLSKI, Maryja Matka Boga i nasza, w: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych*, Poznań 1969, 653-656. 659-661.

⁷⁷ Por. K. RAHNER, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, 313-314.

Chrześcijanin dla zrozumienia swojej egzystencji i wiary potrzebuje Kościoła. Jak powiada K. Rahner, Kościół na mocy łaski Bożej, wychodzi na przeciw chrześcijanina jako jego własna rzeczywistość w konkretnej historii zbawienia⁷⁸. Doświadczenie tej rzeczywistości dokonuje się na płaszczyźnie misterium. Bóg zwraca się ku człowiekowi i wzywa go do współpracy. Owo wezwanie jest możliwe do zrealizowania na gruncie aktu stwórczego i dzieła odkupienia. Chrześcijanin odpowiada wyznaniem wiary, kultem, życiem wspólnotowym na drodze wstępowania do pełni udzielonej w Jezusie Chrystusie. Dzięki działaniu Boga i zaangażowaniu człowieka Kościół staje się rzeczywistością ludzką. Typem takiego Kościoła jest Maryja, Matka Zbawiciela.

Tenże Kościół wyraża się także w konkretnej rzeczywistości historycznej. Misterium i historia łączą się w jednej historii zbawienia i nie stanowią żadnego przeciwieństwa, podobnie jak łaska i natura, ciało i duch. Historia brzemienna jest w ograniczoność ze wszystkimi jej konsekwencjami na wzór człowieczeństwa Chrystusa obarczonego cierpieniem. Dlatego właśnie chrześcijanin potrzebuje Kościoła jako obszaru swojej ludzkiej egzystencji, z mocną wiarą, że w zgromadzeniu zwołanym przez Jezusa Chrystusa odnajduje Kościół Boga Żywego wyposażony w dary zbawcze. Poprzez sprawowaną Eucharystię i sakramenty Kościoła na fundamencie cnót teologicznych - wiary, nadziei i miłości - głosi śmierć Pana aż powtórnie przyjdzie.

Summary

Church - the Mystery of Salvation

The basic statement underlying the existence and actions of the contemporary Church is that She is the same Church that was founded by Jesus Christ on the foundation of the Apostles. For there is no separation between the actions of Christ and of the Church being founded by the Apostles. Moreover there is a need to change the concept of the Church and the ways opinions about Her are formulated, where both the concept and the opinions are based on a priori foundations and unsubstantiated suppositions. This way of perceiving the Church and opinion-making style originated during Reformation and passed on through centuries are still present in today's materialism. This change is all the more necessary in order not to confine the Church within the temporary and social structures. Rather than that She will shine as a Bride of Christ (Eph 5, 23-32), the Church of God (1 Cor 1, 2) made of "living stones" (1P 2, 5) - that is of those who believe and in whom the Holy Spirit dwells (1 Cor 6, 19) where the corner stone is Christ Himself. In Him the whole structure is joined together and grows (Eph 2, 21-22).

⁷⁸ Por. tamże, 315.

The Church as a divine and human reality, eternal and existing in time, eludes any partial and one sided formulations that are a consequence of limited human recognition. Therefore She is to be understood and participated in within the framework of the everlasting plan of God's salvation, which is being gradually revealed to people in a history of salvation. Because the Church is a sign as well as an instrument of the internal unity with God and a unity of the whole human kind in Christ.

On one hand the present reflection about Church comes from the recapitulation of centuries of reflection and experiences regarding the existence and the community life of believers, on the other hand from the trend to rediscover the Church, documented by the Dogmatic Constitution of Vatican II Council. This constitution shows the organic and internal unity on the institutional basis in the category of mystery. After the painful experiences of division of Church during the Reformation, the experiences of overemphasizing the institutional Church, after putting the ecclesiology on the apologetical basis where it was aimed mainly to prove that the Church is true and divine; ecclesiology began to transform into a treaty devoted first of all to the hierarchy.

The last Council, which crowned the efforts to Church-renewal movements, became simultaneously an ecumenical one. The idea of unity became the principal and dominated the search for the ways of unification. It is closely connected with the search for identity of the "Body of Christ". The theology based its research on the return to sources and their rereading. Therefore the development of ecclesiology comes from the interpretation and deeper knowledge of sources of Revelation along with their connection with the mystery of the Church. Another path leading to the Church is reaching for Tradition of conveying undistorted faith. The Church's reflection on Her living through faith in history, especially within the research on Greek patristics, contributed to a deeper enlightenment of the mystery, pneumatology and charismatic structure of the Church.

Another trend which develops harmoniously with others is the uncovering of the proper dimension of liturgy as an introduction to the mystery of salvation and simultaneously an authentic profession of faith. Beside this the liturgy especially that of the Eucharist, leads to Church's community building, best described as Communion. This is the way believers maintain lasting communion with Christ and through him with each other.

Finally, through seeking for identity of the Church anthropological problem has been posed. Man as a new creation in Christ has faced a problem of setting his life in a more Christ centered and ecclesiastical manner. This is why the Church legitimates with holiness of eschatological character and personal dimension of existence. The perspective of God's Kingdom and the full unity with God leads to full development and confirmation of the human. The Historical development of the Church confirms continuously Her divine origin, appropriation on the base of the

liberty of God's children. Christ's and the Church's mystery of salvation is always at hand; when it unites the faith, cult and actions into one organic wholeness. Therefore, the above article presents reflection regarding the Church, in which the life through faith is intimately united with theological reflection. Holy Mary can be regarded an icon of such Church, as by the will of God She took part in Christ's mystery of salvation.